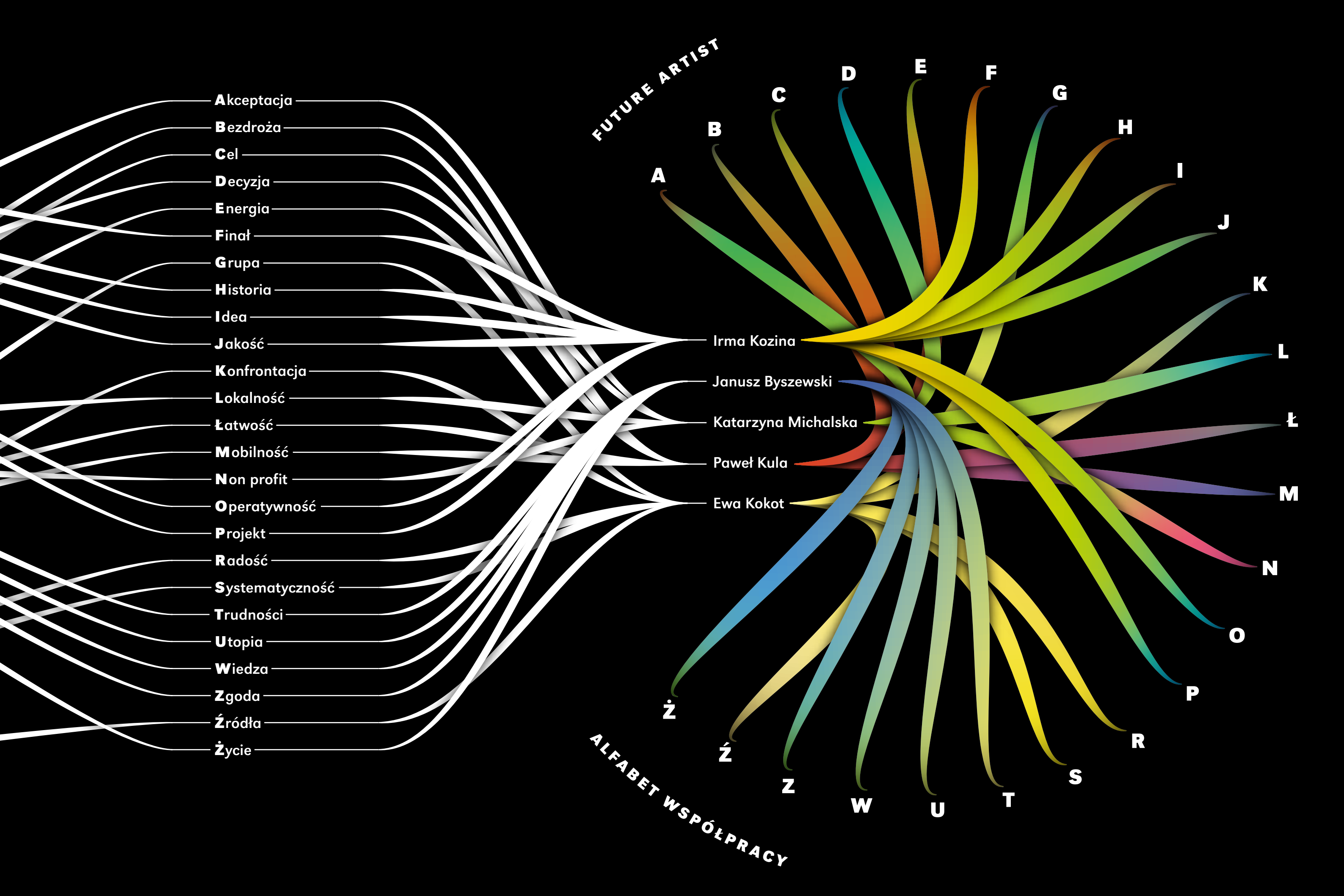
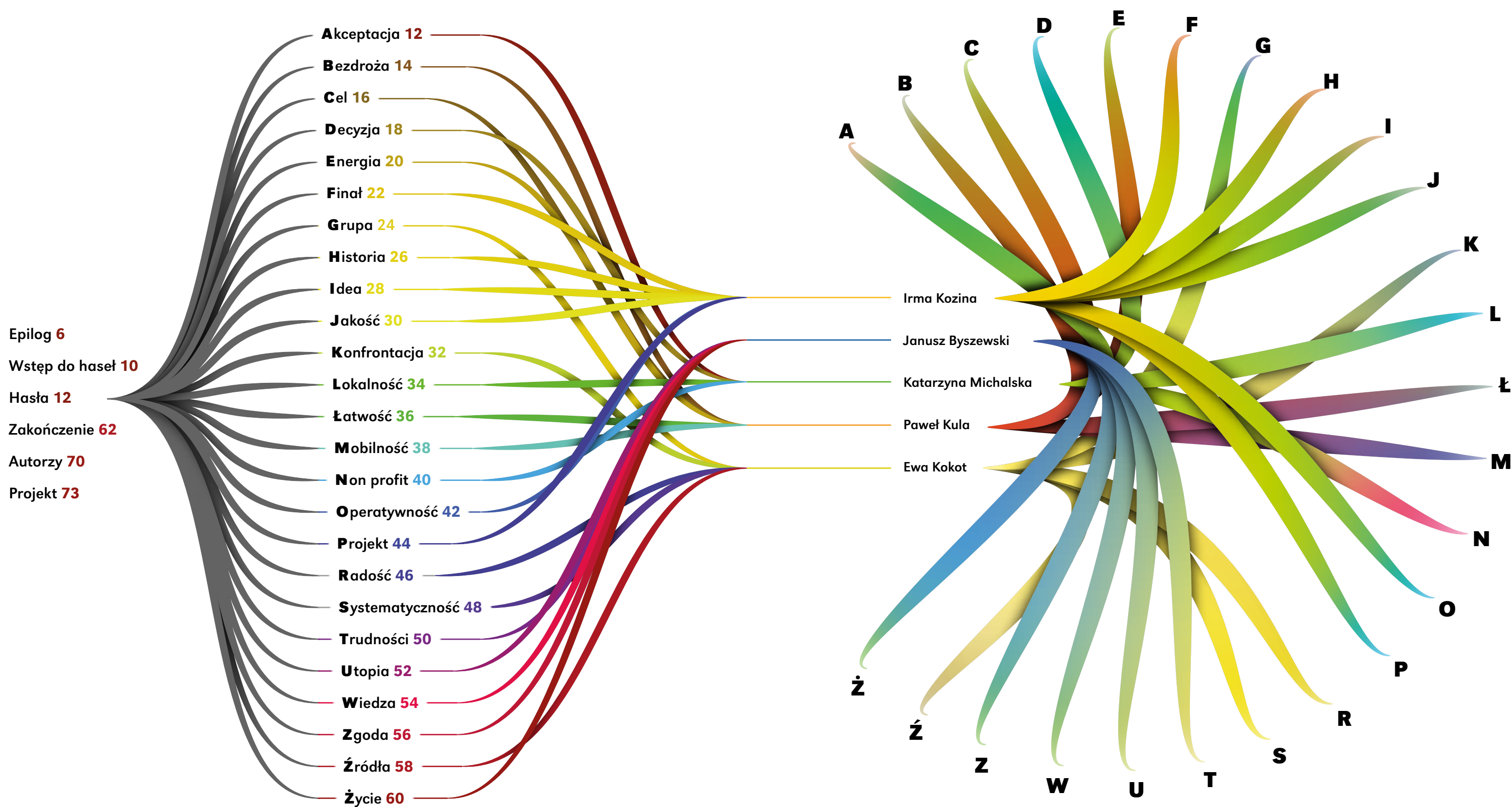




Future Artist
– Alfabet Współpracy

Katowice 2019



Alfabet Współpracy

„(...) To – rzekło twoje życie. Jego jedyny zaimek.
Tu – rzekło Twoje życie. Jego jedyny dom.
Niech – rzekło twoje życie. Jedyny mu znany rozkaz.
Czy miałeś tu jakiś wybór? Miałeś (...)”¹

Kiedy animator tworzy zamyśl projektu, to kieruje się własnym sercem. Pisze to animatorka z trzydziestoletnim doświadczeniem... Powstaje utopia pełna niepewności, pęknięć i nowości. To ścieżka do przejścia razem z grupą ludzi. Idziesz samodzielnie i towarzyszą Ci inni. Idziecie wspólnie. Czasem wspierają, czasem pozostają obojętni. Tworzy się sieć powiązań osobistych, ślepych zaułków i pięknych przejść w spotkaniu z drugim. Istnieją w tym procesie emocje: radość i smutek, entuzjazm, zniechęcenie, poczucie szczęścia, złość. Nikt nie przejdzie tej drogi za Ciebie.

Autorzy haseł w tej publikacji: Irma, Kasia, Agnieszka, Janusz i Paweł posiadają swoje „mapy” i „kompasy”. Jednak każde innowacyjne działanie budowane jest jak nowa droga do wejścia w innych, w siebie. Konstruuje ciągłość tego, co za Tobą i tego, co przed Tobą. Ten moment budowy struktury jest najbardziej fascynujący w każdym przedsięwzięciu. Można podjąć próby zmierzenia, obliczenia, zlokalizowania celu i finału działalności ludzi wiodących innych w podróż do sztuki, do świata realnego, do emocji, do wiedzy, do wolności. Piękny jest w tym wszystkim człowiek, jego twarz, jego kondycja i tajemnica, która mu towarzyszy. Tajemnica...

Pamiętam twarze dzieci oglądających ze mną po raz pierwszy obrazy w 2003 roku, kiedy podjęłam próby warsztatów i rozmów o sztuce w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu. Ciągłe widzę nowe twarze i nowe dzieła sztuki. Nie sposób nie kochać tego widoku. Tak organicznie od środka czuje się fale wzruszenia, misji, radości i współodczuwania artysta-dziecko-my-razem. Ta fala unosi. Z jednej strony otwartość i uważność, niezmaczone krytycznym intelektem. Z drugiej strony wizyjność artystów, którzy przemawiają do nas własnym „obrazem”. Nagle dowiadujemy się o sobie, że spędziliśmy dziesiątki lat z dziećmi, dorosłymi, młodymi ludźmi oraz artystami; tymi, którzy żyją i którzy odeszli. Zastanawia fakt, co sprawia, że tak wielu wędruje tą drogą?

Alfabet Współpracy to zestaw prostych haseł, osobistych refleksji, wyczelowanych haseł z historii sztuki, przemyśleń na temat tego, co ważne w indywidualnych ścieżkach i wspólnych przejściach. To swoisty kompas dla Ciebie, który czytasz te słowa. To inspiracja, bez bycia mądrym. To sokratejskie pytania otwarte i zachęta do konwersacji, dyskusji i polemiki.

¹ Jane Hirshfield, *Gdy twoje życie spojrzysz wstecz*, przeł. A. Szostkiewicz, w: *Słodycz jabłek, słodycz fig*. Wiersze wybrane, Wydawnictwo ZNAK. Kraków 2018, s.155

IK

Irma Kozina (Katowice), jako krwista historyczka sztuki, tworzy hasła dotyczące tego, co jej bliskie: nurtów i pojęć sztuki. Jednak Irma jest też aktywistką, entuzjastką, tworzącą sieć innych aktywistów i entuzjastów. Jej działalność odbywa się poprzez spacer, oprowadzenia, wykłady, prelekcje w obszarze upowszechniania i badania sztuki wizualnej i artystów; jako ludzi z krwi i kości oraz szanowania ich spuścizny (wybacz, Czytelniku, górnolotność, jednak w tym miejscu jest niezbędna).

JB

Janusz Byszewski (Warszawa), żyjąca legenda alternatywy w edukacji przez sztukę i animacji w Polsce. Jako jedyny rekomendował dokonania edukatorów i animatorów polskich na 13 *Documenta Kassel*. W 1983 roku Janusz Byszewski wraz z czwórką artystów założył grupę partner². W 1989 roku powstało legendarne już Laboratorium Edukacji Twórczej w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie (we współpracy z Marią Parczewską). Realizował projekty na pograniczu edukacji i animacji sztuką, a także na polu działań w przestrzeni publicznej i w lokalnych środowiskach – zarówno w kraju, jak i za granicą; w galeriach, muzeach, innych instytucjach kultury i centrach sztuki. Janusz pisze o tym, co ważne we współpracy w kontekście słów i doświadczeń, wielkich projektów i małych, jednorazowych działań, wielu dziesiątków lat doświadczeń i setek zrealizowanych warsztatów w galeriach, muzeach, domach kultury i niewielkich miejscowościach.

KM

Kasia Michalska (Bytom) stworzyła nowy podmiot (wraz z Olą Drzazgą): KLASY AKTYWNOŚCI TWÓRCZEJ, istniejący w latach 2003–2019³. KLASY – edukacji sformalizowanej. AKTYWNOŚCI – kreatywności, niestandardowości. TWÓRCZEJ – kreacyjnej, utopijnej, koncepcyjnej. Można to przetłumaczyć jako EDUKACJA SFORMALIZOWANA UTOPIJNA I KREATYWANA. Wobec poszukiwania nowoczesnych kluczy w edukacji, to bardzo nowatorskie rozwiązanie urodziło się w sercach autorek i okazało się skuteczniejsze od wielu innych prób i eksperymentów na skalę Polski. Katarzyna w swoich hasłach skupiła się na doświadczeniu w pracy z młodymi ludźmi w poprzemysłowym mieście.

PK

Paweł Kula (Szczecin) jest artystą fotografikiem i animatorem równoległym⁴. Jedno wiąże się z drugim. Pracuje od wielu lat z alternatywnymi technikami fotograficznymi i człowiekiem. Ludzie i fotografie przewrotnie się połączyły w osobistą przestrzeń pełną warsztatów, ścieżek miejskich i dzikości natury. Paweł „uczy” swoich warsztatowiczów malować światłem i tworzyć między innymi wzajemne portrety. Uczestnicy patrzą sobie w oczy i widzą siebie, doświadczają bliskości i empatii. To przewrotne: uczyć skupienia na drugim poprzez zapomniane techniki. Hasła Pawła takie są: pełne światła jak fotografie, czasem pozostają jednak nie do końca oświetlone.

² Rozmowa z Januszem Byszewskim zarejestrowana w ramach programu Historia Mówiona Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, Warszawa 6.05.2014.
³ *Kultura Współczesna – Teoria, Interpretacja, Praktyka* nr 2 (105)/ 2019. Agata Cabała, Katarzyna Michalska. Pedagogika z Kultury. Klasy Aktywności Twórczej jako laboratorium doświadczeń kulturowych.
⁴ *Pasja fotografii o miłośnikach i miłośniczkach*. 8 Biennale Fotografii. Poznań, B. Błazewicz i inni, Poznań: Wyd. Galeria Miejska Arsenal, 2013, ISBN 978-83-61886-51-8, oclc 869909308.

AK

Agnieszka Krajewska (Poznań) pisząca podsumowanie publikacji nie odniosła się do konkretnych pojęć. Wydobyła to, co jej bliskie i najważniejsze. Tworzyła i tworzy konstrukcję z ludzkiej energii. Jej ogólnopolska sieć pokazów filmów dla dzieci tworzonych przez dzieci to zjawisko unikatowe¹. Jest to sieć grup zapaleńców, którzy non profit organizują pokazy dla lokalnych społeczności. Czy w XXI wieku możliwe jest bezpłatne kino pełne pięknej sztuki wizualnej, które oglądają setki dzieci? Okazuje się, że ta sieć istnieje i przy pełnym wsparciu poważnych instytucji i niewielkich organizacji ciągle się rozrasta.

Wszyscy twórcy haseł i esejów (wraz ze skromną autorką tych słów) tworzą swoje alternatywne światy pełne ludzi. Może mają poczucie, że wspólna ścieżka to przywilej i normalność. Grupa się udomawia i współpracuje z inną grupą. To organiczna sieć połączeń. Jej największą siłę stanowi różnorodność, wolność i jakość spotkań. Jej największym zagrożeniem jest unifikacja, ujednolicenie i sformatowanie. Mamy więc możliwość obserwować działania ogólnopolskie tworzone przez ludzi z ich wizji, doświadczenia, miłości i emocji.

Na koniec pragnę wyjawic tajemnicę tej publikacji. Hasła do niej wybrały dzieci – uczestnicy warsztatów *Future Artist*. Dzieci zastanawiały się, co jest najważniejsze podczas współpracy z drugim człowiekiem. Tworzyły bazy myśli i stwierdzeń. Z wielu dziesiątek słów wybrały najważniejsze. Ich wybory uzupełnili doświadczeni edukatorzy i historyczka sztuki. To znak czasów, że wszystko zainspirowały dzieci, a dorośli ruszyli ich śladem.

Ważne wydaje się wyjaśnienie, że tegoroczna edycja projektu skłoniła nas do zaproszenia gości. Tworzyliśmy obok nich i z nimi. Wspólnie. Stąd idea napisania o współpracy z drugim człowiekiem, z grupą, z nieznajomym. Były to wyjątkowe grupy z Domu Pomocy Społecznej w Orzeszu i Śląskie Centrum Edukacji i Rehabilitacji „Arteria”. Była to młodzież z ostatniego rocznika „Klas Aktywności Twórczej” z Bytomia. Były to dzieci ze świetlic socjoterapeutycznych w Katowicach. Nasi gości wnieśli w to przedsięwzięcie całe pokłady energii, które wybrzmiały na wystawach sztuki, warsztatach, oprowadzeniach, wernisażach, wyjazdach, spotkaniach. Wszyscy: dzieci, rodzice, młodzież i artyści, animatorzy uczyliśmy się siebie i uczyliśmy się współpracy. Fotografie towarzyszące tej publikacji obrazują to zamierzenie, pokazują nasze emocje w trakcie całorocznych spotkań. Jest to zwyczajny album pełen ludzi, którzy stali się sobie bliscy. Album (mimo, że jest archaicznym wytworem poprzednich epok) jest albumem rodzinnym projektu *Future Artist* Anno Domini 2019.

Ewa Kokot

¹ Oko Kalejdoskopu V OGÓLNOPOLSKI Przegląd Filmów Animowanych Tworzonych przez Dzieci 2018. Publikacja pod red. A. Krajewskiej. Centrum Sztuki Dziecka. Poznań 2018



Foto. Anastazja Hadyna

Zdjęcie grupowe uczestników wyjazdu studyjnego „Future Artist – Goście” do Muzeum Narodowego we Wrocławiu – Pawilon Czterech Kopuł.

Artysta i animator kultury w programach aktywizujących działania grupowe

Od czasów antycznych artyści chętnie poddawali swoje działania krytyce, eksponując dzieła w miejscach publicznych i stwarzając okazje do wymiany poglądów w obrębie własnego środowiska i w kręgach odbiorców. Wykształcenie się akademii sztuk pięknych determinowane było chęcią funkcjonowania w grupie, która nadawała określony status twórcom dopuszczonym do elitarnego zrzeszenia profesjonalistów. Wystąpienia impresjonistów w drugiej połowie XIX wieku dowiodły, że działanie w silnej grupie wzajemnie wspierających się twórców przynieść może znacznie lepsze rezultaty niż samotne dążenie do osiągnięcia sukcesu w świecie sztuki. Zaangażowanie się twórców w budowę demokratycznego społeczeństwa w porewolucyjnej Rosji oraz ich aktywność polityczna, a także ich realny wpływ na rzeczywistość społeczną wykazały, że sztuka może odgrywać istotną rolę w integrowaniu wspólnot komunalnych i aktywizowaniu ich do realizacji wspólnych celów, determinujących jakość życia. W okresie depresji gospodarczej z lat 30. XX wieku w Stanach Zjednoczonych artyści organizowali wystawy poświęcone kwestiom społecznym, zrzeszali się w związki, a także wspólnie wykonywali murale eksponowane w przestrzeniach publicznych. Lata 60. XX wieku ponownie odniosły się do idei ukształtowania nowego, demokratycznego społeczeństwa, wolnego od nierówności rasowych i płciowych. Skupiona wokół George’a Maciunasa grupa performerów, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków i poetów zaangażowała się w ruch artystyczny identyfikowany pod nazwą Fluxus, którego manifest zakładał uwolnienie świata od wszystkich „burżuazyjnych bolączek”, od skomercjalizowanej kultury oraz sztucznego przeintelektualizowania, postulując w zamian otwarcie się na sztukę żywą oraz działania na rzecz rewolucji społecznej i kulturalnej. Shigeko Kubota, Kate Millet i Yoko Ono wprowadziły do działań Fluxusu wątki feministyczne, inni członkowie tego kolektywu próbowali szukać odpowiedzi na podstawowe kwestie życiowe, takie jak: szczęście, zdrowie, wolność, poczucie zagrożenia, śmierć.

Na Górnym Śląsku artystów nurtowało przede wszystkim zagadnienie wolności twórczej, która od 1956 roku mogła wybrzmieć na nowo po represyjnym okresie socrealizmu. Związana jeszcze w 1953 roku grupa katowicka ST-53 (Urszula Broll, Klaudiusz Jędrusik, Hilary Krzysztofiak, Zdzisław Stanek, Konrad Swinarski, Maria Obremba i inni) eksperymentowała w zakresie rysunku i malarstwa opartego na studium podręcznika dla artystów, zredagowanego w postaci manuskryptu przez zmarłego przedwcześnie łódzkiego konstruktivistę Władysława Strzemińskiego. W 1967 roku w katowickiej pracowni malarskiej Urszuli Broll

i Andrzeja Urbanowicza utworzono nieformalny krąg twórców zwany Ligą Spostrzeżeń Duchowych Oneiron. Wchodzący w jego skład artyści (obok właścicieli pracowni także Henryk Waniek, Antoni Halor i Zygmunt Stuchlik) przeprowadzali eksperymenty w zakresie wspólnego tworzenia obrazów badających funkcjonowanie nadświadości, studiowali pisma Karla Gustava Junga, a nawet założyli pierwszą w Polsce gminę buddyjską. Pracownia Oneironu, do dzisiaj utrzymywana przez przyjaciół jej właścicieli przy ul. Piastowskiej 1 w Katowicach, stała się miejscem uprawiania sztuki żywej, przestrzenią spotkania twórców i animatorów kultury stymulujących środowisko artystyczne niegdyśszego GOP-u. O ile grupa Oneiron zakładała istnienie ukrytego źródła, stanowiącego metafizyczne podłoże sztuki, dla członków Fluxusu ważniejsze było dekonstruowanie tradycyjnych pojęć za pomocą taktyki nawiązującej do działań dadaistów. Często posługiwano się różnorodnymi środkami wyrazu, bardziej dbając o siłę przekazu artystycznego niż o formę estetyczną dzieł. Jeden z czołowych reprezentantów tej formacji, Dick Higgins, prezentował się zarazem jako kompozytor, poeta, projektant graficzny i artysta wizualny. Aktywizm członków ruchu Fluxus zmierzał do zerwania z elitarną koncepcją sztuki jako kreatywności alienującej i eksponującej jednostkę oraz do wprowadzenia w zamian idei demokratyzacji ekspresji artystycznej, zacierającej granicę pomiędzy twórcami i odbiorcami dzieł. Zbliżoną koncepcję sztuki propagował na gruncie polskim Janusz Byszewski, który wraz z przyjaciółmi założył grupę pARTner (1983–1990), zajmującą się prowadzeniem warsztatów kreatywnych i działań w przestrzeni publicznej. W 1989 roku Byszewski powołał do istnienia Laboratorium Edukacji Twórczej (LET) przy Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, gdzie współpracował z Marią Parczewską, wykorzystując autorską metodę edukacyjną odnoszącą się do kreatywności. Wspólnie zrealizowali wiele projektów, w których sztuka współczesna posłużyła jako stymulator pracy w grupie. Jesienią 2018 roku Byszewski i Parczewska na zaproszenie Ewy Kokot poprowadzili w Katowicach warsztat „Edukacja kulturowa w praktyce. Stany wolności”, propagujący świadomość edukacji kulturowej jako jednego z najważniejszych narzędzi budowania demokratycznego społeczeństwa opartego na otwartości i tolerancji.

Znajdujące coraz szersze grono zwolenników i naśladowców działania animatorów kultury opierają się na doświadczeniach wielu pokoleń twórców, którzy decydowali się na działania grupowe w przekonaniu, że pojedyncze dokonania artystyczne spotykają się zazwyczaj z mniejszym rezonansem niż wystąpienia zbiorowe. Zapewne ani impresjonistom, ani też kubistom, futurystom, członkom grupy de Stijl, uczestnikom ruchu Fluxus oraz wielu innych ugrupowań awangardowych, a w czasach współczesnych artystom i animatorom kultury skoncentrowanym na monitorowaniu powszechnie niedostrzeganych przejawów nierówności, nietolerancji i wszelkiego rodzaju wykluczenia społecznego nie udało się osiągnąć zamierzonych celów, gdyby nie skupili wokół siebie jednostek odznaczających się umiejętnością współdziałania w grupie. Sukces pracy zespołowej wynika z możliwości analizowania zjawisk z wielu odmiennych perspektyw, a także z właściwego rozdysponowania zadań, adekwatnego do indywidualnych zdolności i umiejętności poszczególnych ludzi.

Irma Kozina

Akceptacja

Stan pożądany, do którego niełatwo dotrzeć samodzielnie. Tkwiąc w świecie opanowanym przez oczekiwania, ogromnie trudno o akceptację. Akceptacja zawiera w sobie wyzbycie się z oczekiwania – wobec siebie, drugiego człowieka, świata. Jeśli coś lub kogoś akceptuję, oznacza to, że mogę za nim lub za tym podążać z zaciekawieniem, oznacza to, że weszłam na ścieżkę rozwoju. W szkole – akceptuję uczniów. W działaniach twórczych – akceptuję drogę dochodzenia i akceptuję efekt tych działań, bo zrodziły się z wewnętrznej potrzeby zamiast próby realizacji czyichś (czytaj nauczycielskich) oczekiwań. To trudne i ogromnie uwalniające.

KM

Foto. Anastazja Hadyna

Ujęcie dłoni uczestników warsztatów inspirowanych twórczością Mariana Bogusza. PRACOWNIA MALARSTWA Ireny Imańskiej w kooperatywie ze Śląskim Centrum Edukacji i Rehabilitacji „Arteria” w Katowicach.

Bezdroża

To jest ten moment, kiedy decydujesz się wyruszyć w podróż, ale nie wiesz jeszcze, dokąd będziesz zmierzał. Tak jest także wtedy, kiedy rezygnujesz z istniejącej siatki dróg i zaczynasz swobodnie dryfować. Poza przyzwyczajeniami i wyuczonymi reakcjami, czasem poza komfortem i poczuciem bezpieczeństwa. Od tego wszystko się zaczyna.

Będąc dzieckiem, zdarzało mi się „uciekać” z takiej codziennej, dobrze znanej mapy, stosując prostą sztuczkę. Włączyłem się z przyjaciółmi po swoim rodzinnym mieście, chodząc przez jakiś czas za przypadkowo wybranymi ludźmi. Wsiadaliśmy za nimi do autobusów, wchodziliśmy do sklepów, aby po jakimś czasie nagle zmienić „przewodników” i ruszyć w zupełnie innym kierunku. Taka zabawa trwała czasami bardzo długo – mogliśmy w ten sposób dotrzeć do odległych dzielnic lub niespodziewanie wrócić do domu.

Przebywanie na „bezdrożach” to istotny komponent moich działań warsztatowych. To wycieczka bez mapy, ale za to z bardzo intuicyjną nawigacją. Nie oczekujesz niczego. Wszystko, co się wtedy przydarza jest istotne i pełne znaczeń. Dla mnie ważne i chyba najtrudniejsze jest to, aby wtedy nie stawiać oporu. Dziwić się, nie nadawać nazw, chłonąć, być obecnym.

PK

Foto. Ewa Kokot

Fragment pracy wykonanej przez podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Orzeszu – uczestników warsztatów eksperymentalnych w nawiązaniu do wystaw sztuki współczesnej. Prowadzenie: Ewa Kokot

Cel

Niektórzy mawiają, że lepiej jeśli pozostaje nieuchwytny, ukryty gdzieś za horyzontem, który wciąż się oddala. Inni potrzebują znać przeznaczenie i motyw już na początku działania. Te dwa podejścia nieustannie się ze sobą spotykają i manifestują z różną siłą w każdym człowieku. Dla mnie to dylemat, który za każdym razem muszę rozstrzygać na nowo.

Osobiście najbardziej pożądam sytuacji najtrudniejszych, które wymagają oddania pola, gotowości na zmiany i właśnie elastycznego przeformułowania założeń i celów podjętych działań. Wtedy uczę się nowych rzeczy.

Ostatecznie używam więcej niż jednej strategii, ale bliskie jest mi podejście, aby czasami w sytuacjach warsztatowych i animacyjnych przenosić ciężar z określania początkowych celów na doświadczone w działaniu rozpoznanie, co jest naszym wspólnym, akceptowalnym rezultatem. Związane jest to z dużym ryzykiem frustracji i rozczarowania, ale też głębokiej satysfakcji, jeśli te rezultaty staną się świadectwem przebytej drogi.

PK

Foto. Anastazja Hadyna

Uczestnicy wyjazdu studyjnego „Future Artist – Goście” w drodze do Muzeum Narodowego we Wrocławiu – Pawilon Czterech Kopuł, gdzie miała miejsce akcja happeningowa oraz zwiedzanie ekspozycji Muzeum.

Decyzja

Przypomina mi się chwila, gdy stoję na krawędzi basenu i za chwilę mam skoczyć do wody na głowę. Czekam na TEN moment, w którym moje ciało wykona bezwarunkowo polecenie mózgu. Kiedy to zrobi, poniosę wszystkie konsekwencje. Czasem będzie to poczucie szczęścia, zachwyt nad pokonaniem własnej słabości, czasem piekący ból lub strach. Za każdym razem podejmuję przecież ryzyko, tym mniejsze, im jestem w tym lepsza, ale istniejące zawsze. Przecież jednak – bez tej decyzji nie doświadczę... Nie ma co zwlekać!

KM

Foto. Anastazja Hadyna

Fragment pracy uczestnika warsztatów inspirowanych twórczością Mariana Bogusza. PRACOWNIA MALARSTWA Ireny Imańskiej w kooperatywie ze świetlicą środowiskową św. Agaty – Caritas Archidiecezji Katowickiej.

Energia

Energia zawsze jest w ruchu, przepływa z jednej przestrzeni do drugiej i nie jest jakimś abstrakcyjnym zjawiskiem. To, co się dzieje pomiędzy istotami żywymi i materią to niekończące się energetyczne transfery. Z tej perspektywy fotografia, która jest mi najbliższym medium, była dla mnie fascynująca na tym podstawowym poziomie – jako dający się obserwować lub trwale zapisać transfer energetyczny. Idąc dalej tym tropem: to, co pierwotnie wynika z podstawowych zjawisk fizycznych zamienia się w obrazowy język, który opisuje wysoce skomplikowany świat zjawisk kulturowych i społecznych, które współtworzymy i w których współuczestniczymy. To właśnie obszar, który staje się przestrzenią pracy animatora pracującego z fotografią – otaczające człowieka galaktyki obrazów pozwalające widzieć Przeszłość i Przyszłość, ale przede wszystkim to, co ważne jest Teraz.

...

A gdzieś tam na początku zawsze pojawia się Światło.

PK

Foto. Ewa Kokot

Fragment wystawy „Reszta” w Galerii Ściana Sztuki Dziecka” (kurator: Ewa Kokot)

Finał

Finał – z łac. *finalis* – oznacza końcowe stadium działania. W barokowej operze zaczęto komponować pełne emocjonalnego napięcia zakończenia, które określano terminem *grand finale* (wielki finał). Stopniowo pojęcie to przeniknęło również do innych kontekstów, funkcjonując jako zwrot oznaczający kulminacyjny moment różnego typu wydarzeń: rozrywkowych, sportowych i kulturalnych. Już w czasach renesansu uzyskiwanie finalnego rezultatu w sztukach plastycznych zostało zakwestionowane działaniami polegającymi na celowym pozostawianiu dzieła w stadium niedokończenia (*non finito*). Niedokończone rzeźby prezentował Donatello, wiele takich dzieł pozostawił po sobie Michał Anioł, a w XIX wieku Auguste Rodin celowo pozostawiał rzeźby częściowo zatopione w nieobrobionym materiale, tworząc analogię do procesów życiowych, w których naturalny cykl opiera się na powtarzalności obumierania i ponownych narodzin. W sztuce współczesnej równolegle do twórców tradycyjnie eksploatujących wątek *grand finale* (preferujących ekspozycję skończonych dzieł sztuki oraz udział w konkursach połączonych z finałem, polegającym na rozdawaniu nagród za uzyskanie czołowego miejsca w danej konkurencji) działają też artyści podkreślający efemeryczność twórczości i traktujący swoją pracę jako stały przepływ kreatywności, który z definicji nie może podlegać wartościującej ocenie. Takie podejście reprezentowali m.in. członkowie międzynarodowego ruchu Fluxus (jego nazwa pochodzi od łac. *płynący*).

IK

Foto. Arkadiusz Ławrywianiec

Dzieci podczas warsztatów eksperymentalnych w nawiązaniu do wystaw sztuki współczesnej realizowanych w Galerii Sztuki Współczesnej BWA Katowice (partner projektu).

Grupa

Grupa i praca w grupie była od samego początku jednym z najistotniejszych elementów projektu *Future Artist* realizowanego przez mnie od 2008 r. w Katowicach. Założenie to zrodziło się z potrzeby i idei współpracy między dziećmi, młodymi i dorosłymi. Tworzenie więzi poprzez wspólne działania, jak i umiejętne wypracowanie swojego miejsca w zbiorowości. Krótko mówiąc: chodziło o poczucie komfortu, satysfakcji i szczęścia podczas współpracy z innymi. Waga takiego podejścia zdominowała niemalże każde działanie warsztatowe (licząc jedenaście lat pracy nad projektem, to daje około tysiąc sto pojedynczych spotkań warsztatowych). Dzieci, młodzi ludzie, dorośli często skupieni na sobie, mieli i mają ogromne problemy w realizacji swoich pomysłów w kooperatywie. Każda wspólna realizacja sprzyjała rozwijaniu tej umiejętności. Idea procesu grupowego, współpracy, wspólnego poszukiwania wychodzi na plan pierwszy w XXI wieku. Okazuje się, że bez tego elementu nasz rozwój i nasza przyszłość pozostaje niewiadoma. „Niestety, w ciągu minionych dwustu lat połączone bliskimi więziami społeczności faktycznie sukcesywnie się rozpadły. Próba zastąpienia niewielkich grup ludzi, którzy znają się nawzajem, wyobrażonymi społecznościami... nigdy w pełni się nie powiodła.”¹. Pozostaje mieć nadzieję w animatorach, edukatorach, nauczycielach, aktywistach społecznych, którzy, uruchamiając elementarne działania współpracy i wyjścia poza skupienie się wyłącznie na sobie, stworzą umiejętność wspólnego tu i teraz. Idąc za Scillą Elworthy: „Nowy sposób rozumienia świata mówi coś głębszego, mówi, że jesteś połączony z resztą świata, nie jesteś sam, nigdy nie jesteś w jednym miejscu, nigdy nie jesteś oddzielony. Nikt z nas nie jest wyspą. ...”²

-
- 1 Yuval Noah Harari, *21 lekcji na XXI wiek*, przeł. Michał Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s.121
 2 Scilla Elworthy, *Ostatni moment*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2019, s.155

EK

Foto. Agnieszka Kowina

Dzieci podczas warsztatów eksperymentalnych w nawiązaniu do wystaw sztuki współczesnej. Prowadzenie: Ewa Kokot

Historia

Historia – z gr. *istoria* – pierwotnie oznaczała opis oparty na dogłębnym studium określonego tematu. W takim znaczeniu zastosował to pojęcie grecki filozof Arystoteles (384 p.n.e.–322 p.n.e.) w swojej *Historii zwierząt*. Z czasem zaczęła być definiowana jako nauka humanistyczna zajmująca się badaniem i opisem przeszłości. W najdawniejszym etapie jej uprawiania opierała się na prezentowaniu narracji zwycięskich wodzów i władców, którzy przy jej pomocy starali się legitymować ich wysoką społeczną pozycję. Od okresu Oświecenia zajmowała się przedstawianiem dziejów wyodrębnionych grup społecznych: arystokracji, mieszczaństwa, chłopów, robotników itp. W okresie postmodernizmu zanegowano obiektywizm tego rodzaju narracji. Związane z tym wątpliwości pojawiły się także w odniesieniu do historii sztuki jako dziedziny opisującej dzieje twórczego działania i zmienność w zakresie stylów, tendencji oraz kierunków artystycznych. Zaczęto negować sposób doboru faktów, dostrzegając stronniczość poszczególnych autorów pozycjonujących niektóre zjawiska jako wiodące, a inne jako peryferyjne. Współcześni artyści starają się opowiadać o faktach historycznych, które są rugowane z podręcznikowych narracji. W 1976 roku muralistka Judith Francisco Baca podjęła pracę z grupą 80 młodych ludzi, rekonstruując niezapisane dzieje kalifornijskich Indian, które posłużyły do wykonania muralu znanego pod nazwą *The Great Wall of Los Angeles*. Realizacja tego projektu pomogła w pracowaniu trudnej historii lokalnej i poprawie relacji pomiędzy mieszkańcami miasta, wywodzącymi się ze skonfliktowanych ze sobą wspólnot etnicznych. Charyzmatyczny twórca murali ulicznych Jean-Michel Basquiat przeciwstawiał się manipulacjom historyków wybierając do swoich obrazów incydentalne fakty z przeszłości, które były pomijane w oficjalnych narracjach, takie jak zgon afroamerykańskiego graficiarza Michaela Stewarta, śmiertelnie pobitego przez ochroniarzy nowojorskiego metra w 1983 roku. Twórcze działania animacyjne, wykorzystujące sztukę do opowiadania o spornych kwestiach historycznych, pomagają w konsolidowaniu skłóconych społeczności.

IK

Foto. Anastazja Hadyna

Fragment wystawy „Notatki uliczne” w Galerii Ściana Sztuki Dziecka.
Wystawa przygotowana przez Katarzynę Michalską (PRACOWNIA MEDIALNA)
we współpracy z Klasami Aktywności Twórczej w Bytomiu.

Idea

Idea – z gr. forma prymarna, wzór – zdefiniowana została przez greckiego filozofa Platona (427 p.n.e.–347 p.n.e.) jako niematerialny byt, mentalna reprezentacja obiektu lub abstrakcyjny koncept. Rozwijany przez neoplatoników pogląd o prymacie idei nad jej materialnymi odpowiednikami stał się szczególnie istotny w sztuce współczesnej tworzonej od lat 60. XX wieku, gdy podano w wątpliwość tradycyjne dyscypliny artystyczne (rzeźbę i malarstwo), oceniane z zastosowaniem kryteriów stylistyczno-formalnych, podkreślając znaczenie wymowy ideowej dzieł, ujawniającej się już na poziomie koncepcji. Artyści odrzucili wówczas prymat przedmiotu nad ideą i zaczęli zwracać szczególną uwagę na intelektualne podłoże twórczości. W 1963 roku Henry Flynt opublikował artykuł o sztuce konceptualnej. Jej podstawowym założeniem była transpozycja idei na dzieło sztuki. Wiązało się to z przedkładaniem procesu twórczego nad efekt finalny w postaci zmaterializowanego dzieła i z prezentacją prac w postaci filmów, fotografii, inscenizacji, happeningów i performansów. W tej konwencji prowadziła swoje działania m.in. także międzynarodowa grupa Fluxus, której członkowie (artyści, poeci, muzycy i projektanci) byli pionierami intermediiów, a celem ich twórczości mogła być zarówno pozbawiona wymiaru pragmatycznego zabawa, jak też aktywność o wydźwięku politycznym, realizowana w ramach programu zakładającego rewolucyjną zmianę rzeczywistości.

IK

Foto. Ewa Kokot

Dzieci podczas warsztatów eksperymentalnych w nawiązaniu do wystaw sztuki współczesnej. Prowadzenie: Ewa Kokot.

Jakość

Jakość – z gr. *poiotes*, łac. *qualitas* – związany z określaniem wartości (wysokiej lub niskiej, dobrej lub złej, akceptowanej lub negowanej) atrybut przypisywany rzeczom lub działaniom ludzkim. Usiłując zdefiniować doskonałość, grecki filozof Platon (427 p.n.e.–347 p.n.e.) przedstawił jakość jako właściwość sytuowaną na najwyższym poziomie w dążeniu do osiągnięcia ideału. Jednak znaczenie tego pojęcia stopniowo ewoluowało. W wielu kontekstach zachowało ono swoją aksjologiczną (wartościującą) rolę, określając cechę lub zespół cech traktowanych jako najdoskonalszy wzorzec konieczny w celu tworzenia porównań przy ocenianiu przedmiotów lub czynności. W sztuce traktuje się ją jako właściwość neutralną, która w określonych układach strukturalnych, występujących we wszystkich warstwach dzieła, wpływa na jego odbiór. Ponieważ tworzone przez artystów dzieła sztuki odbierane są w różny sposób: wzruszają, pobudzają, wstrząsają, angażują społecznie, podobają się lub nawet przerażają, dobór odpowiednich jakości artystycznych i estetycznych determinowany jest zazwyczaj celem, który twórca stara się osiągnąć. Polski filozof Roman Ingarden zwracał uwagę na intencjonalny charakter jakości, dzieląc je na fizyczne i metafizyczne. W jego ujęciu określone jakości (formalne i ideowe) składały się na wartość dzieła, która mierzona była jego skutecznością w docieraniu do odbiorcy. W przypadku animatorów kultury jakość działań oceniana jest na podstawie efektywności ich pracy w zakresie aktywizowania grup społecznych do realizacji wspólnych projektów.

IK

Foto. Anastazja Hadyna

Dziewczynka podczas warsztatów inspirowanych twórczością Mariana Bogusza. PRACOWNIA MALARSTWA Ireny Imańskiej w kooperatywie ze świetlicą środowiskową św. Agaty – Caritas Archidiecezji Katowickiej.

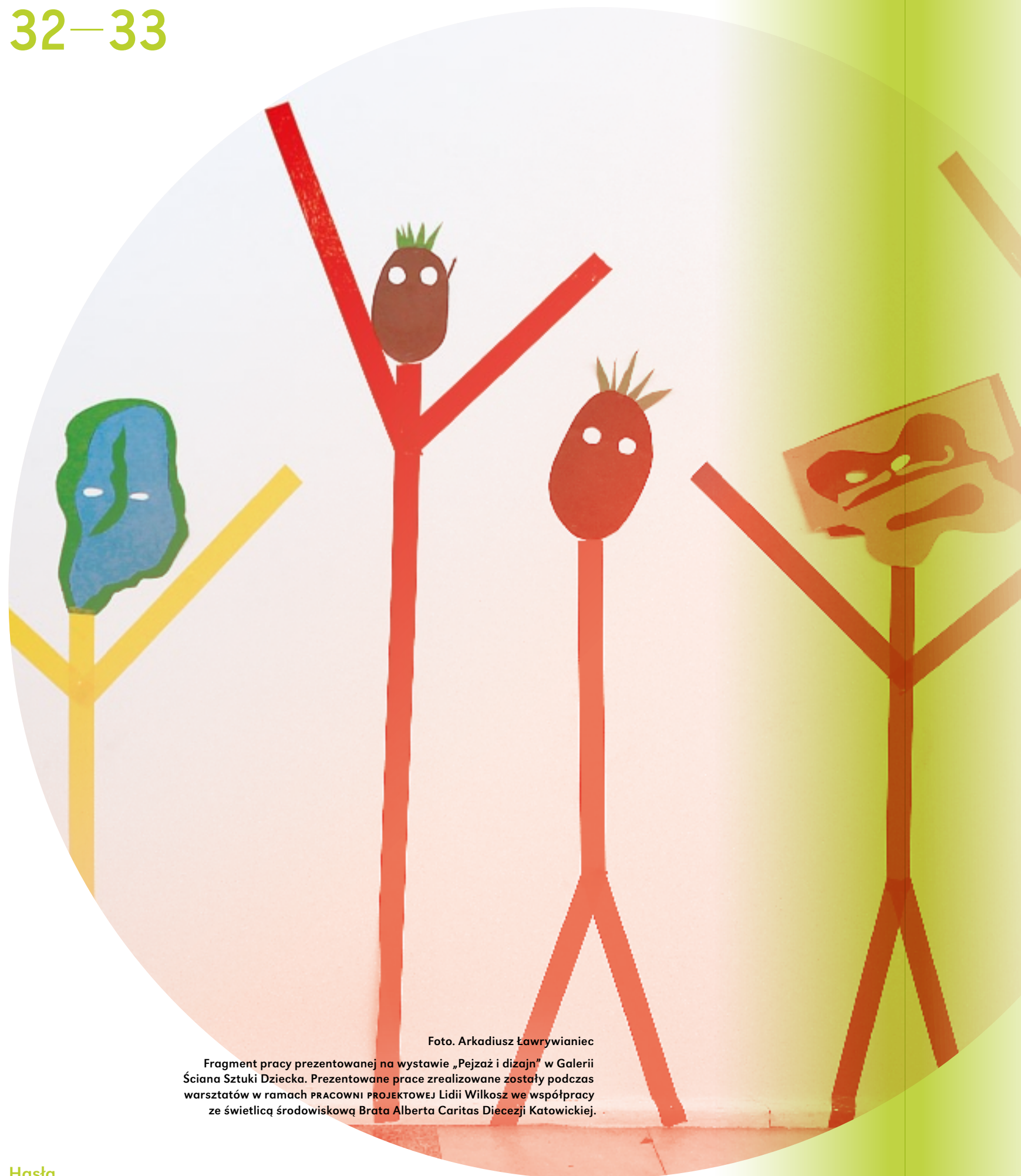


Foto. Arkadiusz Ławrywianiec

Fragment pracy prezentowanej na wystawie „Pejzaż i dizajn” w Galerii Ściana Sztuki Dziecka. Prezentowane prace zrealizowane zostały podczas warsztatów w ramach PRACOWNI PROJEKTOWEJ Lidii Wilkosz we współpracy ze świetlicą środowiskową Brata Alberta Caritas Diecezji Katowickiej.

Konfrontacja

Pozostaje w kontraście z tym, co łączy i spaja. Jednocześnie konfrontacja jest cenną informacją na temat tego, jak pracować w przyszłości. Podzielę się z Wami wspomnieniem. W dniach 7–9 lipca 2016 roku w Lubiążu odbył się II NieKongres Animatorów Kultury. Spotkanie towarzyszyło jednemu z największych artystycznych wydarzeń regionu: Slot Art Festivalowi. Wspominam projekt „Prawda, Dobro i Piękno”, który prowadziłam wraz grupą animatorów, dzięki propozycji i zaangażowaniu Marka Sztarka¹. Polegał on na dialogu. Każdy dzień sprowadzał się do rozmów i wypełniania około stu plakatów wypowiedziami różnych grup w odniesieniu do triady Platona. W pierwszy dzień prowadziliśmy miłe i intelektualne rozmowy o tym *czym jest Prawda?* z animatorami z całej Polski na naszym polu namiotowym. Było słońce, spokój, sielanka, wakacje. Na drugi dzień, uczestników Slot Artu w Opactwie Cystersów w Lubiążu pytaliśmy, *czym dla nich jest Piękno?* Udany kontakt. Potem w upale wieszaliśmy plakaty na płotach naszego obozowiska. „Prawda i Piękno” wyszły znakomicie, były to miłe i dobre spotkania z drugim. Nastąpił dzień trzeci. Zmieniła się pogoda, lał deszcz, wiatr zniszczył naszą instalację. Ten dzień mieliśmy spędzić w niewielkim centrum Lubiąża, by porozmawiać z miejscowymi o tym *czym jest Dobro?* Praktycznie każdy z nas doświadczył konfrontacji, złości i frustracji. Okazało się, że pytania budziły negatywne emocje. Tym bardziej, że ludzie ci nie mieli wcześniej informacji kim jesteśmy i co tak naprawdę robimy w ich miejscu? Nasza idea dnia trzeciego skonfrontowana została z rzeczywistością. Zobaczyliśmy wszystkie błędy i niedoskonałości tego przedsięwzięcia. A dwa pierwsze dni tak świetnie wyszły.... Jednocześnie ten trudny dzień zapamiętaliśmy najmocniej.

¹ <http://www.platformakultury.pl/kategorie/niekongres2016>

EK

Lokalność

Stwarza nas rzeczywistość, w której istniejemy. Na ową rzeczywistość składa się milion mikroświatów – mimiki najbliższych, gestów matki, zapachu sierści psa, szumu wiatru w drzewach pod oknem. To nasza lokalność, wrastamy w nią każdego dnia, jest częścią nas i jednocześnie częścią najbardziej ignorowaną. Ulegamy złudnemu przekonaniu, że to co ciekawe i niezwykle może zdarzyć się tylko za linią horyzontu. Penetrowanie najbliższej rzeczywistości, tego, co lokalne, to wycieczka w głąb siebie, w głąb swojej samowiedzy i niewiedzy. Ogromnie cenię te wycieczki z uczniami. Staram się otwierać im oczy na to, co pod nogami i na wyciągnięcie ręki...

KM

Foto. Kinga Hołda-Justycka

Ewa Kokot podczas eksperymentalnych warsztatów (akcja happeningowa na placu Karola Miarki) z udziałem dzieci z przedszkola nr 35 w Katowicach.

Łatwość

Łatwość to dla mnie prostota, ale nie łatwizna. To możliwość docierania do sedna spraw syntetycznym skrótem, jakąś prostą sztuczką, mającą pozory łatwości właśnie. To inicjujący moment, podczas którego rzeczy na mgnienie stają się oczywiste. Takie olśnienie, po którym nic już nie jest takie samo.

Dla wielu moich działań warsztatowych z wykorzystaniem fotografii rdzennym fenomenem jest światło. W ujęciu tak szerokim bardziej chodzi o to, jak to zjawisko kształtuje nasze rozpoznawanie świata, czym jest na poziomie psychofizjologicznym, ale także jakie ma konsekwencje dla narzędzi, dla których światło jest niezbędne. Dlatego wykorzystuję proste, wręcz prymitywne zabawki optyczne lub światłoczułe, pozwalające później na daleko bardziej skomplikowane zastosowania. Ważne jest dla mnie przy tym pierwszym kontakcie, żeby łatwość użycia takiego gadżetu czy urządzenia pozwalała wejść w to doświadczenie bez specjalistycznych umiejętności i żeby efekt był natychmiastowy. Tak działa odwrócony obraz w *camera obscura*, rysowanie z pantografem i *camera lucida*, świecące w ciemności obrazy fosforescencyjne oraz zabawy z generatorem powidoków.

Łatwość uzyskiwanie efektownych manifestacji to dla mnie podstawowy składnik „magii”, która się wydarza. Prosta czynność, konieczność wciśnięcia jednego guzika, popatrzenie w światło, siedzenie w ciemności. To tworzy podstawę do pójścia dalej, zajrzenia za kurtynę i, jeśli starczy zapału, zanurzenia się w tajemnicę.

PK

Foto. Anastazja Hadyna

Młody mężczyzna podczas akcji społecznej w ramach PRACOWNI
MALARSTWA Ireny Imańskiej w kooperatywie ze Śląskim Centrum Edukacji
i Rehabilitacji „Arteria”

Mobliność

Bardzo cenię sobie przemieszczanie w fizycznej przestrzeni i ten specjalny status podróży, przebywania „pomiędzy” punktami A i B, kiedy nie przynależy się do żadnego z nich. Z tych samych powodów, będąc na co dzień mieszkańcem dużego miasta, staram się raz na jakiś czas spędzić samotną noc w lesie. Lęk i poruszenie, który wtedy odczuwam, jest orzeźwiającym ćwiczeniem pozwalającym na nowo odnaleźć proporcje i położenie otaczających mnie rzeczy i zjawisk.

Mobilność często mylona jest z kompulsywnym kolekcjonowaniem doświadczeń, natychmiastową dostępnością, życiem „online”. To oczekiwanie, że będziemy obecni w wielu rzeczywistościach jednocześnie. W mojej pracy umiejętność reagowania na zmieniające się sytuacje i warunki jest bezcenna. Bez tego nie ma dynamiki i przepływu. Z mojej perspektywy, w pracy warsztatowej, przy zmiennych miejscach i niedających się przewidzieć okolicznościach, ważniejszy bywa talent improwizowania i gotowość do porzucenia pierwotnego planu.

Są rzeczy, które przychodzą łatwo, kiedy jest się w ruchu. Do innych naturalniej jest się zatrzymać. Z takich właśnie doświadczeń wynoszę głębokie przekonanie, że pozostanie w jednym miejscu, oswojona linia horyzontu, wciąż te same widoki z okna, powroty w dobrze znajome miejsce, bycie z kimś długo i blisko to przestrzeń, w której powinniśmy umieć dobrze się poczuć.

PK

Foto. Agnieszka Kowina

Grupa Future Artist w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach podczas 4 DESIGN DAYS 2019 – wycieczka miejska w ramach projektu.

Non profit

Łacińskie – „nie dla zysku”. Czy możliwe jest działanie nie dla zysku, w obszarze edukacji? Każde uniesienie mojego ucznia jest moim uniesieniem. Każde olśnienie mojego ucznia jest moim uniesieniem. Kiedy wracam do domu przepełniona radością z działania, które umożliwiło moim uczniom odkrycie siebie, zrozumienie swoich myśli, uwolnienie emocji – działam non profit? Uważam, że nie! Praca twórcza z drugim człowiekiem, tworzenie dla niego przestrzeni, którą opuści ubogacony, jest moim zyskiem. Nie otrzymuję za to pieniędzy, ale czerpię zysk mentalny, duchowy.



KM

Foto. Anastazja Hadyna

Fragment pracy prezentowanej na wystawie „Notatki uliczne” w Galerii
Ściana Sztuki Dziecka.

Operatywność

Operatywność – łac. *operare*: trudzić się, pracować – zdolność do energicznego działania, odznaczającego się dużą efektywnością. Cecha ta okazuje się niezwykle przydatna w organizowaniu warsztatów i akcji inicjowanych przez animatorów kultury. Hasło lansowane przez członka ruchu Fluxus, rzeźbiarza Josepha Beuysa: „Każdy może być artystą”, zainspirowało do działań twórczych pedagogów, socjologów, kulturoznawców i projektantów aktywizujących społeczności lokalne małych i większych wspólnot komunalnych do podejmowania inicjatyw zbiorowych. Kuratorka Laboratorium Edukacji Twórczej Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie (LET) Maria Parczewska uznaje takie działania za przerzucanie pomostu między wyobcowaną sztuką współczesną a bezradnym i zagubionym odbiorcą. W organizowanych przez animatorów kultury przedsięwzięciach grupowych realizuje się potrzeba twórczej ekspresji oraz refleksji nad rzeczywistością, a współdziałanie w ramach wykonywanych projektów sprawia, że ich uczestnicy stają się samosteroowni, niezależni i autentyczni. Jednocześnie uczą się operatywności koniecznej do aktywnego wpływania na rzeczywistość. Kontakt z grupą dążącą do realizacji wspólnego celu ujawnia jednostkowe kompetencje, które stają się skuteczne jedynie w wyniku współdziałania, opartego na racjonalnym rozdziale zadań, uwzględniającym zdolności i zainteresowania poszczególnych uczestników projektów.

Foto. Anastazja Hadyna

Podczas pracy na warsztatach inspirowanych twórczością Mariana Bogusza.
PRACOWNIA MALARSTWA Ireny Imańskiej w kooperatywie ze Śląskim Centrum
Edukacji i Rehabilitacji „Arteria”.

IK

Projekt

Gdzieś nad ranem, może w powidokach tuż przed snem, pojawia się jakiś zamysł. Pomysł. Koncepcja. Jakaś wizja, cel, może misja. Ta przestrzeń pomiędzy-tą chwilą a celem, musi wypełnić się ludźmi, miejscami, rzeczami. Projekt to połączenie wielu punktów widzenia, poligon otwartości, trening relacji międzyludzkich, badanie wytrzymałości naszych przekonań i siły przyzwyczajęń. Uwielbiam.

Foto. Joanna Skorodzień

Ewa Kokot podczas oprowadzania podopiecznych DPS Orzesze po wystawie „Notatki uliczne” w Galerii Ściana Sztuki Dziecka

KM

Radość

Wyrazy bliskie radości – frajda, uciecha, zabawa, przyjemność, zadowolenie, rozradowanie, szczęście, wesołość¹. Wszystkie te emocje towarzyszą mi w życiu i działaniu. Dodać można za Tołstojem „Sztuka to zarażanie uczuciem”². Rozróżnienie szczęścia i frajdy czy przyjemności i rozradowania jest dla mnie mocnym elementem pójścia do przodu. Często trywializujemy radość, spływamy jej znaczenie. Popatrzmy wówczas w twarz dziecka, które tworzy na podłodze galerii, nic w tym płytkiego czy trywialnego. Widok ten i słowo to nadaje głębię temu, czym się zajmuję. Właściwie nic więcej. Poczuj to...

-
- 1 *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych*, redakcja naukowa: Mirosław Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2013, hasło: *radość*.
 - 2 Edward Abramowski, *Co to jest sztuka?* (Z powodu rozprawy L. Tołstoja: *Czto takaje iskusstwo?*). W: Lew Tołstoj, *Co to jest sztuka?*, Wydawnictwo Literackie.

EK

Foto. Kinga Hołda-Justycka

Uczestnik eksperymentalnych warsztatów (akcja happeningowa na placu Karola Miarki) z udziałem dzieci z przedszkola nr 35 w Katowicach.

Systematyczność

Idąc za Januszem Byszewskim: „Potrzeba Centrum to potrzeba zakorzenienia i budowy struktury. Dzielenie świata na ten bliżej centrum, czyli lepszy, i ten od niego oddalony. Lubię koncepcję centrum ruchomego, takiego jak u ludów wędrujących, które przenosiły słup wyznaczający *axis mundi* – stwarzając świat od początku za każdym razem, gdy wbijały go w ziemię. Każdy twórca nosi swoje centrum ze sobą i od niego rozpoczyna budowę swojego dzieła”¹.

I co dalej? Działamy, tworzymy, mamy zamiar, wizję, wciągamy w te kreacje ludzi dorosłych, instytucje, organizacje, dzieci. I co dalej? Zdarza się, że tworzymy mini-przedsięwzięcia, małe działania akcyjne czy warsztat w kooperatywie z grupą dzieci, młodych ludzi, dorosłych, zagrożonych wykluczeniem, niepełnosprawnych. Wchodzimy w kooperatywy z instytucjami, aktywistami, organizacjami pozarządowymi i pojedynczym widzom. Uruchamiamy wielkie projekty od idei po finał. Na koniec okazuje się jak istotna jest ciągłość. Każde działanie urwane w połowie, niedokończone, zostawione i ludzie w nim, to ogromna wyrwa. Wartością jest spotkanie po spotkaniu, warsztat po warsztacie. Akcja po akcji. Uczy nas mistrzostwa i pokory. Jak każda systematyczna praktyka. Na końcu odczuwalne są codzienne wysiłki, uprzykrzające zmęczenia, niepokój, badanie własnej kondycji. To wszystko razem, wielka pasja i poczucie misji, rodzi systematyczność. Słowo niezbyt popularne w XXI wieku. Ogarniający wiele spraw chaos, zagubienie i przyspieszenie często uniemożliwia systematyczność. Wydaje się ona archaizmem związanym z działalnością mnicha, rolnika, pisarza. Jednak ta cicha codzienność jest wielką siłą w dokonywaniu wielkich zmian.

¹ Janusz Byszewski. Wystąpienie *Partycypacja, czyli Sztuka spotkania* podczas konferencji „CZŁOWIEK-EDUKACJA-SZTUKA-KONTAKT. Praktyka i rokowania na przyszłość”. organizowanej pod patronatem Prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej oraz w ramach przynależności miasta Katowice do Międzynarodowego Stowarzyszenia Miast Edukacyjnych, Katowice, 5–6 września 2011 r.

8. edycja akcji plakatowej „Dzieci Kochają Sztukę” realizowanej w przestrzeni Katowic z okazji Dnia Dziecka. Plakat projektu Lidki Wilkosz powstał we współpracy z dziećmi zaangażowanymi w działania PRACOWNI PROJEKTOWEJ inspirowanej twórczością Lubomira Trojanowskiego.

Trudności

Kiedy myślę o trudnościach, jakie napotykam w mojej praktyce animacyjnej, a było ich wiele, to od razu myślę o innym uczuciu. O radości. Tak, tak, to nie pomyłka.

Przeszkody organizacyjne, finansowe, partnerzy i wykonawcy, którzy nie wywiązują się z zobowiązań – z takimi sytuacjami spotykamy się wszyscy i ich nie lubimy. Ale są takie, które paradoksalnie mogą stać się źródłem radości i satysfakcji – to są trudności związane z poszukiwaniem najlepszych środków artystycznych do zrealizowania projektu. Podobnie jest z pracą nad scenariuszem, z odrzuceniem rozwiązania, które polubiliśmy i o którego wartości byliśmy przekonani i zastąpienie go nowym – a więc z wszystkim tym, co związane jest z procesem twórczym. Przewyciężenie ich, nasza elastyczność, otwartość na zmiany, krytyczne myślenie, dialog wewnętrzny i rozmowa z innymi stają się źródłem satysfakcji.

Nieprzywiązywanie się do pomysłu i rozwiązania, z którego jesteśmy zadowoleni, a które nie musi być tym najlepszym, to ważna umiejętność, stająca się źródłem zaskakujących doznań. Kurczowe trzymanie się jednej koncepcji blokuje miejsce dla innych, które mogą być bardziej adekwatne, ciekawsze, zaskakujące dla ich autora. Tej umiejętności nabywałem z wiekiem i wciąż nad nią pracuję.

Wszystko, co istotne w naszym życiu rozgrywa się zawsze pomiędzy dwiema osobami. Działania społeczne i animacyjne, których sensem jest spotkanie realizujemy z innymi. To nie jest takie łatwe. Ale to właśnie pokonanie oporu związanego z działaniem z przypadkowymi przechodniami, nowymi grupami, innymi, a w konsekwencji wspólne działanie, jest dla mnie źródłem największej radości.

JB

Foto. Ewa Kokot

Lena podczas warsztatów eksperymentalnych w nawiązaniu do wystaw sztuki współczesnej. Prowadzenie: Ewa Kokot.

Utopia

W moim osobistym słowniku to bardzo ważne słowo. Ale nie myślę o antyutopiach, które pokazują świat ludzi zniewolonych, kontrolowanych przez totalitarne systemy władzy. Staram się, by w każdy realizowany projekt społeczny wpisana była strategia utopii pozytywnej. Jak to rozumiem i co to oznacza w praktyce?

Utopia to tworzenie obrazów świata innego od tego, w którym żyjemy. Nasza wyobraźnia kreuje obrazy, do których chcielibyśmy wejść i tam pozostać. Obrazy, za którymi często tęsknimy i o których marzymy. Opuszczamy na chwilę to, co się nam nie podoba i wchodzimy w świat wyobrażony, wymarzony, zaskakujący, odległy... A więc pojawia się cel do osiągnięcia. Nasze działania nabierają wyraźnego kierunku.

Możemy po zdefiniowaniu naszych oczekiwań wziąć się za poprawianie tego, z czego nie jesteśmy zadowoleni.

Z pytaniem o myślenie utopijne wiąże się też inne zagadnienie, które jest z nim powiązane: żyjemy w czasach, kiedy nasza wyobraźnia kurczy się i jest coraz rzadziej używana. Zawłaszczają ją i politycy, i biznes oraz handel. Jak to zmienić? Pewnie tylko aktywna, partycypacyjna sztuka, działania społeczne realizowane z ludźmi, współdziałanie artysty i widza pozwolą nam odzyskać i rozwijać naszą wyobraźnię. A wtedy zaczniemy tworzyć swoje utopie w „ludzkiej skali”¹, które są warunkiem zmiany i nas samych, i małego świata wokół nas.

Zygmunt Bauman zwraca uwagę na jeszcze jedną sprawę: „Nadrzędną ideą utopii obrazoburczych jest bowiem sama możliwość istnienia alternatywnej rzeczywistości społecznej, a nie jej dokładny projekt.”²

„Władza dla wyobraźni”, a wtedy świat będzie lepszy. To hasło z paryskiego marca 1968.

- 1 Andrzej Mencwel: *Przyczyniać się pomału*, w: *Animacja Kultury*
- 2 Zygmunt Bauman (rozmowy z Citlali Rovirosą-Madrado), *Żyjąc w czasie pożyczonym*, WL, Warszawa 2010

JB

Foto. Lidka Wilkosz

Maska dedykowana twórczości Lubomira Tomaszewskiego powstała w ramach PRACOWNI PROJEKTOWEJ Lidki Wilkosz.

Wiedza

Do wiedzy mam dwojaki stosunek. Z jednej strony odnoszę wrażenie, że nadmierna wiedza może przeszkadzać w tworzeniu własnych projektów. Znajomość dokonań poprzedników blokuje swoim ciężarem, rozmachem czy siłą oddziaływania. Z drugiej strony, gdy z moim czterdziestoletnim doświadczeniem oglądam dokonania młodych twórców i animatorów, którzy prezentują swoje działania jako oryginalne prace, to ich niewiedza, brak znajomości dokonań poprzedników, są według mnie grzechem ciężkim. A często towarzyszą mu inne: brak pokory, pycha i niestety kradzież (czytaj: nieprzestrzeganie praw autorskich).

Wiedza pomaga zrozumieć siebie i świat, procesy zachodzące wokół nas, zjawiska, rozwiązywać zagadki i szukać odpowiedzi na pojawiające się pytania.

Ale może też ograniczać spontaniczność, poszukiwania intuicyjne, zastosowanie przypadku czy metod losowych. A więc z jednej strony: zimne, racjonalne myślenie, zaś z drugiej: spontaniczne i intuicyjne działanie.

Tworzę pomiędzy postawą „dionizyjską” (uniesienie, spontaniczność, świętowanie, karnawał) a postawą „apollinijską” (ideały klasyczne, statyczne, poszukiwanie doskonałości), próbując łączyć to, co może nie jest do pogodzenia.

Foto. Agnieszka Kowina

Portret Konstancji – uczestniczki warsztatów eksperymentalnych w nawiązaniu do wystaw sztuki współczesnej. Prowadzenie: Ewa Kokot

JB

Zgoda

„Podejrliwość wobec słów
że stawiają fałszywe drogowskazy
prowadzą w ślepe zaułki
wodzą na pokuszenie”

Ten fragment wiersza Ryszarda Kapuścińskiego z tomu „Prawa natury” (Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007) najlepiej oddaje mój stosunek do pojęcia zgody. To słowo wodzi mnie na pokuszenie.

W procesie współpracy, tworzenia i realizowania projektu, który zawsze jest dziełem grupowym i dzieje się z innymi i pomiędzy innymi, zgoda jest ważna. Osiągnięcie jej to efekt wielu dyskusji i napięć, wynik uwzględnienia różnych punktów widzenia i znalezienie miejsca dla tego, co inne oraz odległe. Wydaje się, że zgoda to jeden z elementów procesu twórczego, w którym jest też miejsce dla jej przeciwieństwa: niezgody. Z tego napięcia pomiędzy zgodą i niezgodą powstaje dzieło.

Ale i niezgoda jest ważnym źródłem aktywności. To z niezgody na obowiązujący system edukacji artystycznej, na traktowanie widza w muzeum, na bierność społeczeństwa w kulturze wyrasta moja sztuka społeczna. A moja aktywność społeczna wyrasta z niezgody na stan ekologii w miejscowości, w której mieszkam.

Taka postawa może prowadzić do sprzeciwu, którego istotą jest odrzucenie obowiązującego obrazu kultury oraz sztuki i zastąpienie go własnym. Najsilniej tak rozumiany bunt zmanifestował się w Paryżu w 1968. Właśnie ta niezgoda na narzucony model kultury stała się początkiem nowego – kontrkultury. Ilustruje to jedno z haseł rewolty: „Działanie nie powinno być reakcją, lecz kreacją”.

JB

Foto. Anastazja Hadyna

Fragment pracy inspirowanej twórczością Mariana Bogusza, wykonanej w ramach PRACOWNI MALARSTWA Ireny Imańskiej w kooperatywie ze Śląskim Centrum Edukacji i Rehabilitacji „Arteria”.

Źródła

ŹRÓDŁA MAJĄ KSZTAŁT WOLNOŚCI / ŹRÓDŁA SĄ UTOPIĄ / ŹRÓDŁA SĄ PIĘKNEM / ŹRÓDŁA ZAWSZE SĄ MISTRZAMI, KTÓRZY MAJĄ OTWARTE SERCA

Źródła mają indywidualny charakter. Każdy z nas czerpie z innego, własnego źródła. Zwykle biegnie ono od ludzi, ważnych przeżyć, przedmiotów. Stanowi szkielet i ważną inspirację. Pojawia się we właściwym momencie i czerpiemy z niego czasem całe życie. Pragnę opisać własne źródła: nie w sposób narcystyczny, ale honorując osoby i działania, których dotyczą. Wdzięczność nierozzerwalnie wiąże się ze źródłami.

Kontestacja. W czasach licealnych źródłem była idea Anny Dereń – animatorki – ikony mojej młodości. W latach osiemdziesiątych xx wieku, dzięki jej inicjatywie, spotykaliśmy się w piwnicach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Młodzi licealiści pełni romantycznych idei, zbuntowani, nieufni w czasie przełomowym dla Polski. Anna stworzyła nam przestrzeń wolności / ŹRÓDŁO ZAWSZE MA KSZTAŁT WOLNOŚCI / Ideą tych spotkań była praca z grupami dzieci. Prowadziłyśmy z Anną te grupy. Tworzyliśmy z młodzieżą wiersze, prace malarskie i rzeźby. Pisaliśmy teksty o sztuce, były dyskusje i ostra, punkowa muzyka. To są źródła, gdy dookoła trwała szarość, a my marzyliśmy o nowej, naszej rzeczywistości / ŹRÓDŁA SĄ UTOPIĄ /

Książki. Czas studiów w Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie to wejście w Uniwersytecką Bibliotekę i Czytelnię. Setki książek. Dla współczesnego młodego człowieka niepojęta będzie radość odkrywania tekstów o sztuce, literatury niedostępnej nigdzie indziej i reprodukcji sztuki. Obrazy mistrzów (Vermeer, Manet, Rothko) i ich reprodukcje. Dziś dostępne „od ręki” na stronach internetowych, wtedy absolutny rarytas. Na zawsze zapamiętam zapach tych książek. Piękno wylewające się z kartek, zobaczone po latach na żywo w Centrum Pompidou czy Tate Modern. To rzeczywiste źródło pewnego pokolenia. Wytęsknione w realnych tekstach i obrazach. / ŹRÓDŁA SĄ PIĘKNEM /

Kazimierz nad Wisłą. Jak określić spotkanie z „mistrzem”, tym kimś, kto pojawia się dokładnie w tym, a nie innym, a zarazem właściwym momencie naszego życia? Kiedy masz poczucie, że ta osoba słyszy Cię i ty ją słyszysz. W 2010 roku pojechaliśmy z Agnieszką Dąbrowską na spotkanie plenerowe pod nazwą „Dom Kultury jako rzeźba społeczna”¹. Natknęliśmy się tam na prowadzących: Majkę Parczewską i Janusza Byszewskiego. Był to cykl wykładów i warsztatów stanowiących pomost między sztuką a animacją. Dostałam upewnienie, inspirację i wsparcie. Przekonałam się, że źródła są w ludziach. / ŹRÓDŁA ZAWSZE SĄ MISTRZAMI, KTÓRZY MAJĄ OTWARTE SERCA /

Odszukaj własne źródła.

EK

1 www.platformakultury.pl/artykuly/95430-dom-kultury-jako-rzezba-spoieczna

Foto. Anastazia Hadyna

Chłopiec w trakcie wernisazu wystawy „Reliefy i niuanse” w Galerii Ściana Sztuki Dziecka. Wystawa podsumowywała dokonania PRACOWNI MALARSTWA Ireny Imańskiej. Wernisaż odbył się we współpracy z Teatrem Korez i Letniq Grzqdka Teatralna.

Życie

Hasło życie odczytuję jako pytanie o jego związek ze sztuką. Ukształtowała mnie kontrkultura lat 70. zeszłego wieku. Jednym z głównych jej przykazań była zgodność postawy życiowej z artystyczną. Trzeba praktykować sztukę w zgodzie z zasadami, według których się żyje, a żyć tak, jak się tworzy. To ważny i wciąż aktualny imperatyw.

W rozważaniach o ludzkim etosie Józef Tischner pisze, że jesteśmy „twórczy”, a nie „odtwórczy”. W swoich tekstach zrównuje czyn etyczny z czynem artystycznym, które są tak samo odkryciem i tworzeniem. Można więc zaryzykować twierdzenie, że otwarcie projektów artystyczno-społecznych na twórczość etyczną to projektowanie sytuacji twórczych (a więc również moralnych) sprzyjających budowaniu własnego ja i poszukiwaniu własnego sposobu bycia. Sztuka współczesna, użyczając swojego języka i różnorodnych form aktywności, pomaga mi to zadanie realizować, a praktyka twórcza staje się coraz częściej nie tylko działaniem w obszarze sztuki, ale też w obszarze aksjologii.

W innym tekście ta myśl ujęta jest przez filozofa z Podhala w sposób bardziej precyzyjny: „Jakie doświadczenie jest dla nas podstawowym źródłem wszystkich przeżyć aksjologicznych, z przeżyciem myślenia włącznie? [...] Wydaje mi się, że jest tak przede wszystkim w chwilach spotkania z drugim człowiekiem. Podkreślam słowo spotkanie.”¹

To, co istotne w życiu i w działaniach twórczych to spotkanie. To w spotkaniu powstaje wszystko to, co dla mnie najważniejsze.

¹ Józef Tischner, *Myślenie według wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1982.

JB

Foto. Agnieszka Kowina

Portret Malwiny – uczestniczki warsztatów eksperymentalnych w nawiązaniu do wystaw sztuki współczesnej. Prowadzenie: Ewa Kokot.

Strumienie

Dzięki zaproszeniu...

Propozycja napisania tekstu o współpracy bardzo mnie ucieszyła. Dziękuję Ewie Kokot za zaproszenie! Pomyślałam, że to jedna z najważniejszych spraw w mojej pracy animatora kultury. Dobre współprace, dobre relacje, dobre doświadczenia, dobre porozumienie – często z pomocą niewielu słów albo takie od pierwszego kontaktu, to coś niezwykle istotnego, gdy chcemy wierzyć w to, co robimy. Gdy to się udaje, to ma sens nasza praca i idee, które jej przypisujemy. Dobre relacje podczas współpracy umacniają to, ku czemu zmierzamy w swoich działaniach każdego dnia.

... pomyślałam o...

Tuż przed rozpoczęciem pisania, gdy przyszedł czas na namysł, na zastanowienie się jak to ująć – ponad 25 lat współpracy z setkami ludzi: artystami, animatorami kultury, dziećmi, młodzieżą, rodzicami, nauczycielami, studentami, specjalistami różnych dziedzin – przed oczami przesunęło mi się szybko pasmo skojarzeń: INSEA, OKO KALEJDOSKOPU, CO NOWEGO?, ANIMACJA, STUDENCI, PROFESOROWIE, RODZICE, EU-NETART, GRANUM, HANOWER, PILZNO, WZGÓRZA DAŁKOWSKIE...

Dawno, dawno temu

Jako młoda absolwentka kulturoznawstwa trafiłam do Centrum Sztuki Dziecka i po krótkim okresie zadomawiania się w tej instytucji wymyśliłam swój pierwszy autorski projekt „GRANUM”. Idea polegała na tym, żeby dzieci zaprojektowały małe obiekty rzeźbiarskie przedstawiające wymyślone przez siebie ziarna, a potem przekazały je innym dzieciom, które zainspirowane tymi kształtami tworzyły w miejskich parkach instalacje i obiekty przedstawiające fantastyczne rośliny. Przygotowałam (ręcznie wycinając i składając sto pakietów) zestaw materiałów dotyczących „ziarna” – od fragmentów mitologii po makiety zawierające szczegółową budowę. I zaczęłam szukać ludzi i instytucji, które mogłabym zaprosić do udziału w tym projekcie. To była moja pierwsza współpraca z osobami spoza Centrum. Internet nie był jeszcze wtedy powszechnie używany i nie miałam możliwości znalezienia w nim miejsc i osób, które chciałabym zaprosić do współpracy. Ale w pokoju, w którym pracowałam, była biblioteczka z różnymi publikacjami instytucji kultury dla dzieci. Z tych zasobów – wyciągając z nich adresy pocztowe! – zbudowałam bazę kontaktów i wysłałam zaproszenia do udziału w projekcie. W ten sposób nawiązały się moje pierwsze kontakty z ludźmi zajmującymi się edukacją artystyczną. Niektóre szczególne i współpracę z tymi ludźmi wspominam do dziś. Na przykład przesyłkę od Ewy Kowalczyk z Gliwic – przysłała największą paczkę, pełną cudownie kolorowych, abstrakcyjnych ziaren, zaprojektowanych przez dzieci uczęszczające na zajęcia do jej pracowni plastycznej. Ewa zadzwoniła do mnie i powiedziała, że wysłała paczkę tak dużą (w kartonie od starego telewizora), że poczta nie chciała jej przyjąć i musiała nadać ją koleją. Poprosiła, żebym

odebrała tę przesyłkę z wagonu na dworcu. W tych odległych, przedinternetowych czasach współpraca nie była taka łatwa do nawiązania i mogła przynieść więcej niespodzianek. Nie znałam ludzi, do których wysłałam zaproszenia do udziału, nie miałam możliwości przeczesania internetu, żeby zobaczyć, czy robią coś ciekawego. Współpraca, którą nawiązałam w czasie tego projektu, była podejmowana trochę w ciemno, po omacku, kierowałam się jedynie mgliście paroma publikacjami. Ale w kilku przypadkach prowadziła w ciekawych kierunkach. I była cennym doświadczeniem, które wpływało na dalsze działania. A z Ewą Kowalczyk znamy się i spotykamy cały czas – na walnych zebraniach Polskiego Komitetu Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania przez Sztukę INSEA. Ostatnio w jej malowniczej pracowni na starym mieście w Gliwicach, gdzie – tak samo jak po zajrzeniu do starego kartonu po telewizorze – decha zapiera od widoku najpiękniejszych dziecięcych prac!

Ta pierwsza współpraca z innymi animatorami kultury w realizacji wspólnego projektu – niełatwa do nawiązania z perspektywy dzisiejszych możliwości szukania informacji – była bardzo przyjemnym doświadczeniem, utwierdzającym w przekonaniu o wielkiej radości, jaką daje porównanie różnych sposobów i możliwości interpretacji jednego tematu oraz różnorodność inspiracji (ziaren) i form rezultatów (roślin), które owa inspiracja pobudza do życia.

Moc, która tkwi w spotkaniu

Od wielu lat, właściwie od początku mojej pracy jako animator kultury, związana jestem z Polskim Komitetem Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania przez Sztukę INSEA. Dawniej skupiało ono około 100 osób zajmujących się naukowo lub praktycznie edukacją artystyczną. Spotykaliśmy się w bardzo licznym gronie na walnych zebraniach w różnych miastach. Obecnie członków jest nadal dużo (około sześćdziesięciu), ale spotkania stały się bardziej kameralne. Wiele nowych osób przystępujących do stowarzyszenia nie ma potrzeby tak częstego bezpośredniego kontaktu, wystarcza im łączność poprzez internet. Jest jednak taka grupa osób, która widzi ogromny sens i wartość w możliwości bezpośredniego spotkania, dzielenia się swoimi doświadczeniami. Wynika z tego wiele konkretnych form współpracy. Ale również o wiele więcej – to grupa osób, która może na sobie polegać, która jest wobec siebie bardzo lojalna, szanuje swoje twórcze pasje i zaangażowanie. Z tego zaufania i bezpieczeństwa powstają nowe inicjatywy i zazębiające się działania. Instytucje, w których pracujemy, zyskują możliwość korzystania z ciekawych pomysłów, inspiracji. Przepływa ludzka i twórcza energia – powstają teksty, publikacje, wędrują wystawy, przyjeżdżają zaproszeni goście, by prowadzić zajęcia, cały czas ma miejsce wymiana informacji, dzielenie się wiedzą, doświadczeniami i emocjami. A także rozmowy i dyskusje o tym, co ważne w edukacji artystycznej. Walne zebrania mają bardzo „domową” atmosferę – odwiedzamy instytucje, w których pracują członkowie

INSEA, poznajemy miasta, regiony i ich kulturę, gościmy w domach i pracowniach. Prezentujemy swoje projekty i dzielimy się radością, którą nam daje ich realizacja. Lobbujemy na rzecz podniesienia poziomu edukacji plastycznej w szkołach. Szczególnie bliskie relacje i współpraca są między Poznaniem, Katowicami (i kilkoma innymi śląskimi miastami), Łodzią, Toruniem i Gdańskiem. Przez wiele lat dobrym duchem, który generował rodzenie się i umacnianie naszej współpracy była Monika Goetzendorf-Grabowska, wieloletnia Przewodnicząca PK INSEA, która zwoływała nas na spotkania, korespondowała z nami do utraty tchu, pielegnowała dobre współdziałanie pomiędzy członkami stowarzyszenia na wielu płaszczyznach. W tym roku przekazała pałeczkę znakomitemu specjaliście w dziedzinie edukacji plastycznej, Piotrowi Bogdanowiczowi, który podjął się kontynuowania dzieła gromadzenia ludzi, których łączy wspólna pasja przybliżania świata sztuki dzieciom i młodzieży.

Wśród wielu różnych niesamowitych wydarzeń związanych z INSEA szczególnie zapamiętałam pobyt w domu Krysi Betiuk na Wzgórzach Dałkowskich – spędziliśmy tam kilka dni, omawialiśmy sprawy stowarzyszenia, prezentowaliśmy swoje projekty, ale też spędzaliśmy czas razem podczas posiłków i spacerów. Tak się rodzi dusza i serce dobrej współpracy, w której jest coś więcej niż tylko osiągnięte sukcesy, coś co potwierdza stawiane sobie cele i sens ich urzeczywistniania. A INSEA to fenomen – wieloletniej współpracy ludzi, przyjaciół. Bezczenny.

Ciekawość – co nowego?

Jedną z inicjatyw INSEA było wydanie publikacji zawierającej zebrane projekty edukacji artystycznej. Była to kontynuacja wcześniejszego pomysłu Moniki Goetzendorf-Grabowskiej, która opracowała wystawę składającą się z kilkunastu posterów obrazujących oryginalne działania animatorów kultury. Krokiem dalej było opracowanie publikacji zatytułowanej „Co nowego?”. Zaproszenie do udziału w tym projekcie otrzymały instytucje kultury i szkoły. W publikacji znalazło się kilkadziesiąt najciekawszych przedsięwzięć. Była to nie tylko dla INSEA, ale również dla całego środowiska animatorów kultury, znakomita baza wiedzy umożliwiająca nawiązanie nowych kontaktów i współpracy. Jednym z odkryć były Klasy Aktywności Twórczej prowadzone przez dwie bytomskie nauczycielki: Katarzynę Michalską i Aleksandrę Drzazgę. W ten sposób nawiązała się wieloletnia współpraca Centrum Sztuki Dziecka z Katarzyną Michalską. Zaprezentowała ona swój autorski program na Forum nauczycieli i filmowców podczas Festiwalu Ale Kino! i bez wahania przekazała wszystkie założenia programowe nauczycielce, której bardzo zależało na tym, aby takie same działania realizować w swojej szkole. Włączyła się niezwykle dynamicznie we współorganizację Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Animowanych Tworzonych przez Dzieci OKO KALEJDOSKOPU.

Dobrym impulsem do współpracy – która rozwija, przynosi coś nowego, innego – jest więc też zwykła dziecięca ciekawość, życzliwe nastawienie do innych i pragnienie poznania tego, co, jak i dlaczego robią.

Ludzie, którzy mówią tym samym językiem albo innym i to jest właśnie wspaniałe!

Powołanie Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Animowanych Tworzonych przez Dzieci OKO KALEJDOSKOPU to niesamowita historia współpracy. Początki były trochę z przygodami, ale dziś projekt jest pełen blasku! Podczas spotkań i rozmów z różnymi osobami zajmującymi się edukacją artystyczną okazało się, że jest wiele miejsc, w których powstają filmy animowane tworzone przez dzieci. W powietrzu czuć było fascynację tą dziedziną sztuki i twórczością dzieci – absolutnie fantastyczną, ale trochę ukrytą, bez godnej

platformy prezentacji. W sposób naturalny połączyliśmy więc siły, żeby zaprezentować ten niezwykle świat. Udało się dzięki fenomenalnej współpracy ludzi i instytucji. W ramach OKA KALEJDOSKOPU zbieramy każdego roku filmy od dzieci, nagradzamy je, a potem prezentujemy rówieśnikom autorów w całym kraju! Seanse wzbogacone są programem wydarzeń towarzyszących, organizowanym zgodnie z możliwościami lokalnych organizatorów. Projekt skupia wspólnych ludzi i instytucje. Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu prowadzi od lat pracownię animacji i dyrektor Galerii, Dariusz Delik, od razu zdecydował się na współpracę. Osobą, która przez wiele lat organizowała w Toruniu projekcje filmów, warsztaty i prezentacje był Piotr Florianowicz, który poświęcił temu projektowi mnóstwo czasu i energii. Obecnie koordynację OKA KALEJDOSKOPU przejęła w Galerii Sylwia Rajkowska. Z Torunia, tropem rodzinnym (dzięki siostrze Piotra Florianowicza – Karinie Laskowskiej), oko trafiło do Szkoły Podstawowej w Kamieniu Pomorskim. Organizowane jest tam właśnie przez wspomnianą Karinę Laskowską wspólnie z dwiema koleżankami nauczycielkami Lidią Radke i Lucyną Wikło, które nie tylko przygotowują projekcje, ale również wspólnie z dziećmi tworzą filmy animowane, które przesyłają na Przegląd. Gdy Pani Lucyna Wikło przeniosła się do Szkoły Podstawowej we Wrzosowie, zapoczątkowała również tam OKO KALEJDOSKOPU. Pani Anna Przybyło z Kreatywnego Obiektu Multimedialnego KOM w Miliczu znalazła informację o Przeglądzie w internecie i zwróciła się z prośbą o możliwość zorganizowania projekcji filmów. Po kilku latach nasza współpraca zaowocowała tym, że obecnie w szkole działającej przy KOM będą organizowane warsztaty animacji dla dzieci. Pewnego dnia do Centrum Sztuki Dziecka zawitała młoda artystka z Wrocławia, Kamila Wolszczak, która w ramach programu Europejskiej Stolicy Kultury rozpoczynała właśnie realizację projektu dla dzieci na Przedmieściu Oławskim i szukała inspiracji i możliwości współpracy. Kamila organizowała przez kilka lat cudowne edycje OKA KALEJDOSKOPU we Wrocławiu, realizowała wspólnie z dziećmi filmy animowane (raz zdobyli nawet nagrodę za uroczy, wesoły film „Trójkąt pizza”).

Wernisaż wystawy „Pejzaż i dizajn” w Galerii Ściana Sztuki Dziecka. Prezentowane prace zrealizowane zostały podczas warsztatów w ramach PRACOWNI PROJEKTOWEJ Lidii Wilkosz we współpracy ze świetlicą środowiskową Brata Alberta Caritas Diecezji Katowickiej.





Obecnie Kamila mieszka w Amsterdamie i tam również

będzie organizowała OKO KALEJDOSKOPU. Ewa Kokot w swojej niezwykle bogatej i zróżnicowanej paletce działań artystycznych dla dzieci miała również kilka zrealizowanych filmów animowanych, tak więc współpraca w powołaniu do istnienia OKA KALEJDOSKOPU była zupełnie naturalna. Ewa organizuje przepiękne wydarzenia artystyczne inspirowane filmami przysłanymi na Przegląd. Wielokrotnie prezentowała różnorodne cykle tematyczne (np. „Baśnie”, „Ogrody”) dzieciom w różnym wieku. Wyławia z nich perełki i tworzy ciekawe zajęcia plastyczne. Panie Jolanta Sierpińska i Marzena Marcinkowska, które poznałam we Wrocławiu podczas warsztatów dla nauczycieli organizowanych przez Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej, przyjechały do Poznania na warsztaty animacji, które prowadziła znakomita rosyjska artystka Liza Skvortsova podczas Forum nauczycieli i filmowców w ramach Festiwalu Ale Kino!. Od razu pokochały animację, wróciły do szkoły w Szczecinku, w której pracują, i natychmiast zaczęły realizować swoje projekty. W szkole powstała grupa „Akcja Animacja”, która rozwinęła się błyskawicznie i dzisiaj może się poszczycić wieloma wspianiałymi filmami i nagrodami na kilkunastu krajowych i światowych festiwalach! Pani Anna Michalska z Muzeum Kinematografii w Łodzi była prelegentem Forum nauczycieli i filmowców organizowanego podczas Festiwalu Ale Kino!

Gdy poprzedni partner OKA KALEJDOSKOPU z Łodzi wycofał się w związku z trudną sytuacją, w której się znalazł, zależało mi na tym, żeby w grupie partnerów była również instytucja z tak filmowego miasta jak Łódź i skontaktowałam się z Panią Anią. Przyjęła zaproszenie do współpracy i tak oto raz w roku filmy laureatów OKA KALEJDOSKOPU prezentowane są w Muzeum Kinematografii i zawsze towarzyszą im warsztaty. Współpraca ze Stowarzyszeniem Officyna i Szczecin European Film Festival została nawiązana dzięki Ewie Obrębowskiej, rzeczniczce Centrum Sztuki Dziecka. Dyrektor Festiwalu Dana Jesswein oraz

Joanna Wójcik od razu polubiły dziecięce filmy i ideę OKA i od kilku lat również dzieci w Szczecinie mogą oglądać obrazy, które tworzą ich rówieśnicy. Współpraca z Kinem Echo w Jarocinie i Małgorzatą Niestrawską wyniknęła z kontaktu podczas innego projektu realizowanego przez Centrum Sztuki Dziecka. Przez kilka lat filmy z OKA KALEJDOSKOPU były pokazywane w jarocińskim kinie podczas Jarocin Festival. W tym roku będą im też prawdopodobnie towarzyszyły warsztaty. Kasia Oracz, nauczycielka z Warszawy, to stała uczestniczka wspomnianego już Forum nauczycieli i filmowców. Najpierw nasza współpraca polegała na tym, że przysyłała filmy swoich podopiecznych na Przegląd. Zawsze wyróżniały się oryginalnością. Kasia jest pasjonatką edukacji filmowej i organizowała w szkole dużo ciekawych projektów. Wkrótce stała się partnerką OKA, a w tym roku była jurorką Przeglądu. Do grona niezwykłych nauczycielek, które pomimo trudnej sytuacji w edukacji, nie rezygnują z podejmowania dodatkowych działań i z pasją wzbogacają świat przeżyć i wrażeń młodego człowieka, należą również Magdalena Nogaj z Głucholaz, Małgorzata Miszczak z Gorzowa Wielkopolskiego i Kasia Markiewicz z Czerleja. W swoich miejscowościach prowadzą fantastyczne programy edukacji filmowej, współpracują z ważnymi filmowymi instytucjami. Jedną z ostatnich partnerek, która dołączyła do OKA KALEJDOSKOPU, jest Pani Grażyna Skalniak z Wolnej Szkoły Walfdorskiej w Krakowie. Od lat interesujące filmy jej podopiecznych prezentowane były podczas Przeglądu. Pani Grażynie zależało na tym, żeby uczestnicy prowadzonych przez nią zajęć mogli również poznać twórczość innych młodych artystów. Najmłodszym partnerem projektu jest Filmoteka Szkolna. Wędrujące i prezentowane w różnych instytucjach filmy zwróciły uwagę Agaty Sotomskiej, która podjęła się zorganizowania projekcji w Filmotece.

Dzięki szalonej pasji i wierze kilkunastu osób w to, że warto wspólnie robić coś, co jest ważne, wartościowe i unikalne, filmy, których autorami są dzieci, trafiają do innych dzieci z miast małych i dużych. W ten sposób twórczość najmłodszych zyskuje uznanie, na które w pełni zasługuje, a widzowie mogą oglądać na ekranie bliski im świat opowiedziany dziecięcym językiem.

To najpiękniejsza historia o rodzeniu się i rozwijaniu współpracy jaką znam. A tworzą ją wszyscy wymienieni w niej ludzie. Niezwykli. Których miałam przyjemność spotkać. I którym bardzo dziękuję za współpracę!

Artyści, profesorowie, studenci, rodzice, wolontariusze

W realizacji projektów związanych z filmem animowanym współpracuję nie tylko z animatorami kultury, nauczycielami, przedstawicielami instytucji artystycznych. W tym obszarze bardzo ważna jest też współpraca z artystami, wykładowcami, studentami, wolontariuszami i rodzicami – to tworzy bogactwo stymulujących doświadczeń i przeżyć.

Realizowałam projekty z wieloma artystami reprezentującymi różne dziedziny sztuki. Artyści animatorzy są jednak wyjątkowi, a współpraca z nimi i ich wewnętrzne światy – fascynujące. Od ponad dziesięciu lat organizuję warsztaty animacji dla dzieci w ramach projektu Animator Jutra, podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmów Animowanych ANIMATOR. Każdego roku zapraszam do poprowadzenia zajęć pięciu artystów. I za każdym razem jest to zupełnie coś nowego, odkrywanie nowych technik, metod, wrażliwości. Może specyfika tak dobrej współpracy z tymi artystami polega na tym, że jeśli już przyjmą zaproszenie i zgodzą się na wyrwane ich z wielogodzinnej, benedyktyńskiej, wymagającej skupienia i często samotności, pracy, to kontakt z innymi ludźmi i z dziećmi sprawia im dużo radości.

Ogromnym wsparciem w realizacji projektów artystycznych dotyczących filmów animowanych jest współpraca z wykładowcami poznańskiej Katedry Animacji na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Znakomici artyści i nauczyciele akademicy – Profesor Jacek Adamczak, Profesor Maciej Ćwiek,

Profesor Piotr Muszalski – zawsze okazują pomoc i życzliwość, przychylnie odnosząc się do wszelkich działań edukacyjnych, zarówno dla dzieci, jak i dla nauczycieli. Dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem, poświęcają swój czas. To najsympatyczniejsi Profesorowie Świata! Stworzyli w Katedrze Animacji unikalną atmosferę studiowania, są niezwykle zaangażowani w pracę dydaktyczną, pełni uważności i poszanowania dla pokolenia młodych artystów, kształtującego się pod ich skrzydłami. Ta atmosfera wpływa na wszystkich, jest jakby zaraźliwa. Lub po prostu przyciąga innych równie sympatycznych ludzi jak asystenci Katedry: Paulina Wyrta, dr Miłosz Margański, Paweł Prewencki. Wszyscy ci znakomici artyści i wykładowcy, pomimo intensywnej pracy twórczej, wielokrotnie znajdują czas na to, by zaangażować się we współpracę w realizacji projektów dla dzieci lub nauczycieli. I oczarować ich urokiem animowanego obrazu. Atmosfera Katedry Animacji udziela się również studentom – nie mają wyjścia – to również fantastyczni ludzie i artyści. Wiele zrealizowanych przeze mnie projektów nie mogłoby się odbyć bez współpracy nie tylko z Najsympatyczniejszymi Profesorami Świata, ale również ze studiującymi pod ich opieką młodymi artystami. Są niezwykle kompetentni, sympatyczni, kulturalni, zawsze bardzo twórczy i pełni pomysłów. Współpraca z nimi owocuje emocjami i radością, którą ofiarowują dzieciom. Pomagają w realizacji OKA KALEJDOSKOPU, warsztatów Animator Jutra, zajęć dla nauczycieli podczas Forum Ale Kino!, samodzielnie prowadzą zajęcia w małych miejscowościach rozsianych po całym kraju podczas Festiwalu Wędrujące Ale Kino!. Czasem ze współpracy z nimi wynikają miłe historie. Pewnego dnia zgłosił się do mnie rodzice dziesięcioletniego chłopca, który samodzielnie realizuje w domu filmy animowane i szukali miejsca, gdzie mógłby zgłębiać tajniki animacji. Niestety, w jedynej działającej w Poznaniu Pracowni Animacji w Centrum Kultury ZAMEK nie było już wolnych miejsc. Zaproponowałam, że może ktoś spośród studentów mógłby poprowadzić indywidualne zajęcia dla tego dziecka. I tak oto Ivo znalazł się pod opieką Bartka Zarzyckiego, który uczy go podstaw animacji. Efekt jest natychmiastowy – Ivo otrzymał pierwszą nagrodę na Przeglądzie OKO KALEJDOSKOPU. Wspólnie ze studentami współpracujemy również ze sztabem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – od kilku lat prowadzimy warsztaty animacji dla dzieci podczas Wielkiego Finału. Bardzo nas to cieszy.

W realizacji projektów związanych z animacją bardzo ważna jest również dla mnie współpraca z rodzicami dzieci uczestniczących w zajęciach. Z niektórymi znamy się od lat, korespondujemy, zamieniamy kilka słów, gdy dzieci są na zajęciach. I chociaż ta współpraca nie polega na czymś konkretnym, to jednak buduje coś ważnego. To dzięki rodzicom dzieci uczestniczą w zajęciach – wielu z nich bardzo świadomie szuka twórczych możliwości rozwoju dla swoich pociech. Szczególnie cenię sobie kontakt z kilkoma bardzo zaangażowanymi ojcami uczestników. Pan Bartosz Kolański często dzieli się wrażeniami swoimi i swoich synów. Pan Arkadiusz Taraszka z pasją wspiera twórczość córek Urszuli i Konstancji. Pan Jarosław Banachowicz doradza, proponuje pomoc. Nazywam to współpracą z rodzicami, bo ich zaangażowanie i zainteresowanie bardzo wspiera, motywuje do przemyśleń i do działania. Niekiedy z tego dobrego kontaktu z rodzicami wynikają konkretne wydarzenia – chociażby to, że jeden z ostatnich filmów zrealizowanych podczas Animatora Jutra znalazł się w konkursie REC Festiwal, właśnie dzięki temu, że Pan Arkadiusz Taraszka przekazał mi informację o tym, że taki festiwal odbywa się w Berlinie. W budowaniu dobrej współpracy z rodzicami ważnym wydarzeniem była dla mnie wyprawa dwa lata temu na Festiwal Animacji ANIMANIE W Pilźnie. Wybrałam się tam razem z dziećmi, autorami filmów zrealizowanych na warsztatach Animator Jutra, oraz ich mamami. To było fantastyczne przeżycie! Mieszkaliśmy razem w czeskim akademiku, oglądaliśmy filmy zrealizowane przez dzieci z całego świata, uczestniczyliśmy w warsztatach. A zdobycie nagrody uczciliśmy szampanem z Krecikiem! Te wspólne przeżycia budują silne i ważne podwaliny współpracy z rodzicami, od których zależy udział dzieci w wydarzeniach artystycznych.

Dzieci uczestniczące w naszych zajęciach rosną, dorastają. Czasem nie chcą się rozstać z naszymi projektami. Tak jest właśnie podczas projektu Animator Jutra. Kolejne pokolenia uczestników wyrastają z kategorii wiekowych uczestników, dla których przygotowujemy zajęcia, ale chcą zostać z nami. Zostają wolontariuszami. Współpraca z nimi jest wzruszająca, a ich pomoc bezcenna. Mają ogromną wiedzę i doświadczenie. Kochają to, co robią, bo sami pamiętają, jak lubili uczestniczyć w tych zajęciach. Mają swoje uroczne obserwacje, na przykład Witek: „Zawsze zastanawiałem się jak to się dzieje, że gdy przychodzimy pierwszego dnia na zajęcia, wszystko jest tak starannie przygotowane. Zastanawiałem się kto wiedział co trzeba przygotować i kto to przygotował, jak to wszystko znalazło się w sali.” Po dniu ciężkiej pracy, gdy od rana do wieczora przygotowujemy wspólnie sprzęt i materiały, Witek poznał rozwiązanie tej zagadki. Albo gdy na Facebooku pojawia się komentarz pod jednym z warsztatowych filmów: „Fantastyczny efekt”, jeden z wolontariuszy tak na niego odpowiada: „Ale ile trzeba było posprzątać po realizacji tego filmu!”.

Artyści, profesorowie, studenci, rodzice, wolontariusze – współpraca to wielopiętrowa struktura. Myślę, że stabilniejsza, gdy połączona jest na wszystkich piętrach.

Wygasanie i zmęczenie – potrzeba przerwy

Współpraca w realizacji projektów artystycznych nie zawsze jest łatwa. Dwa przykłady zagraniczne. Przez wiele lat współpracowałam z różnymi instytucjami artystycznymi dla dzieci i młodzieży z całej Europy w ramach założonej w Amsterdamie sieci EUNETART. To był niezwykle czas – wiele inspiracji, ciekawi ludzie i miejsca, w których się spotykaliśmy. Realizowaliśmy wspólne nowe projekty, prezentowaliśmy wydarzenia z różnych instytucji. Wielka, piękna, wielokulturowa wymiana myśli i pomysłów. Ale niestety: to wszystko się rozpadło wraz z nadejściem ery internetu. Zabrakło determinacji, by zdobywać fundusze na organizację wspólnych spotkań. Pojawiła się idea, że przecież taki sam kontakt można utrzymywać przez internet. Ale to niestety nie było to samo. I wszystko się rozpadło. Bardzo szkoda. Ta bezpośrednia wielokulturowa współpraca była bardzo interesująca.

Drugim moim doświadczeniem współpracy międzynarodowej było organizowanie przez wiele lat wspólnych projektów artystycznych z Hanowerem – miastem partnerskim Poznania. Do wspólnych działań zapraszaliśmy też instytucje kultury z innych krajów: z Bristolu w Anglii, z Jyväskylä w Finlandii, z Gratzu w Austrii. Realizacja takich trójstronnych projektów była bardzo trudna. Najtrudniejsze było uzgadniania na odległość wspólnych koncepcji artystycznych. Bardzo wyczerpujące były procedury aplikowania i rozliczania grantów. I po dziesięciu latach okazało się, że wszyscy partnerzy tej międzynarodowej współpracy są wyeksploatowani. W tym roku odnawiamy kontakt z Hanowerem. Odpoczęliśmy. Ciesząc się, bo chociaż współpraca była bardzo ciężka, to po latach budzi jednak sporo dobrych wspomnień i na pewno warto do niej powrócić.

Nie wszystko zawsze się udaje, o nie! Zdarzają się relacje beznadziejne i trudne współdziałanie. Szczególnie, gdy świat się tak zmienia (w oczach dojrzałej animatorki kultury!). Dla mnie zdecydowanie ważniejsze było napisanie o dobrej współpracy, takiej, której można się „trzymać”!

Agnieszka Krajewska



JB

Janusz Byszewski – niezależny twórca, animator kultury (do 2015), wykładowca, kurator, projektant sytuacji twórczych. Współzałożyciel grupy pARTner (1983–1990); założyciel Laboratorium Edukacji Twórczej csw ZU (1989–2018). Twórca kilkudziesięciu projektów w Polsce i za granicą, m.in. w Singapurze, Finlandii, Szwecji, Rosji, USA. Dwukrotny stypendysta MKiDN oraz *United States Information Agency*. Laureat wielu nagród, m.in.: *First Prize III International Colour Design* (Stuttgart); *Zasłużony dla kultury polskiej*; *Museumhorizon* (Szwecja); Srebrny Medal *Gloria Artis*.



EK

Ewa Kokot – historyk sztuki, pedagog. Od 1989 roku realizuje autorskie projekty polegające na kontaktowaniu dziecka ze sztuką. Przeprowadziła około 1600 warsztatów twórczych skierowanych do dzieci, młodzieży, dorosłych, seniorów i osób zagrożonych marginalizacją. Aranżuje wystawy sztuki najnowszej oraz organizuje akcje artystyczne i plenery. Pomysłodawczyni międzynarodowych konferencji poświęconych wychowaniu przez sztukę. Prowadzi działalność wykładową, publikuje. Jest kuratorem projektu *Future Artist* i Galerii Ściana Sztuki Dziecka w Katowicach. Kieruje Domem Oświatowym Biblioteki Śląskiej, jest zastępcą Przewodniczącego Polskiego Komitetu Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania przez Sztukę INSEA. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pełniła funkcję członka zespołu sterującego ds. programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pn. „Edukacja kulturalna”. Autorka licznych publikacji i filmów z zakresu sztuki współczesnej i edukacji.



IK

Irma Kozina – dr hab., profesor ASP w Katowicach, historyczka sztuki, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1988 roku wykłada zagadnienia sztuki współczesnej i historii designu w wyższych uczelniach w Katowicach, Gliwicach, Krakowie i Warszawie, jest stypendystką fundacji Gerda Henckel Stiftung oraz DAAD, autorką artykułów i książek traktujących o sztuce nowoczesnej i współczesnej, modzie, designie i historii miast. Od 2012 roku prowadzi rubrykę *Ikony designu* w wydawanym przez SARP czasopiśmie ARCH, jest też autorką monograficznych opracowań o artystach związanych z Katowicami (pisała m.in. o twórczości: Romana Kalarusa, Kazimierza Cieślika, Romana Staraka, Romana Nowotarskiego i Karola Wieczorka).



AK

Agnieszka Krajewska – ukończyła kulturoznawstwo na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz dwuletni międzynarodowy kurs pedagogiki interkulturalnej organizowany przez Frankoński Ośrodek Kształcenia dla Pokoju. Od 1994 zatrudniona w Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu. Sekretarz Polskiego Komitetu Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania przez Sztukę INSEA. Koordynatorka wielu projektów artystycznych dla dzieci i młodzieży. Współtworzy program Biennale Sztuki dla Dziecka. Organizatorka Forum nauczycieli i filmowców w ramach Międzynarodowego Festiwalu Filmów Młodego Widza Ale Kino! oraz autorka programu warsztatów Animator Jutra w ramach Międzynarodowego Festiwalu Filmów Animowanych ANIMATOR. Koordynatorka Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Animowanych Tworzonych przez Dzieci OKO KALEJDOSKOPU.



PK

Paweł Kula – konstruuje aparaty i zabawki optyczne oraz wykorzystuje naturalne zjawiska światłoczułości. Interesują go błędy procesów fotograficznych, obrazy znalezione i niedające się utrwalić oraz praktyki bezkamerowe. Jest współtwórcą solarigrafii – metody będącej popularną techniką we współczesnej fotografii eksperymentalnej. Wymyśla i prowadzi działania edukacyjne dla domów kultury, szkół, bibliotek i galerii, wykorzystujące język sztuk wizualnych oraz praktyki DIY. Amator zimowych kąpeli i pracy na działce. Wraz z żoną i synem mieszka w Szczecinie.



KM

Katarzyna Michalska – animatorka kultury, doktorantka na WEiNOE UŚ, nauczycielka języka polskiego oraz autorskiego przedmiotu Wychowanie do twórczości. Absolwentka Filologii polskiej Uniwersytetu Śląskiego oraz Studiów Podyplomowych Praktycznej Edukacji Filmowej stArt! w Warszawskiej Szkole Filmowej. Od czterech lat pełni funkcję eksperta edukacji kulturalnej w programie Narodowego Instytutu Kultury – Bardzo Młoda Kultura, w ramach którego prowadziła warsztaty dla nauczycieli i edukatorów kultury. Pełniła funkcję członka zespołu sterującego ds. programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pn. „Edukacja kulturalna”. Finalistka Nagrody im. I. Sendlerowej „Za naprawianie świata”. Autorka publikacji i scenariuszy dla nauczycieli oraz licznych wystąpień podczas ogólnopolskich i międzynarodowych konferencji z zakresu edukacji kulturowej, medialnej i filmowej.

Projekt

Projekt **FUTURE ARTIST** jest realizowany od 2008 r. Oparty jest o koncepcję autorską Ewy Kokot, która go modeluje i twórczo koordynuje.

Projekt Future Artist – Goście realizowany w 2019 opierał się o trzy równoległe osie:

1. Kontynuację pracy warsztatowej z grupami dzieci z przedszkoli, szkół, świetlic socjoterapeutycznych i dzieci indywidualnych oraz dorosłych z rejonu Śląska.
2. Eksperymentalne działania na podstawie autorskich scenariuszy, w ramach pracowni twórczych artystów dla wszystkich grup wiekowych oraz realizację happeningów w przestrzeni miast Śląskich.
3. Wyjazd studyjny do Muzeum Narodowego we Wrocławiu dla uczestników projektu jako finał akcji i możliwość poznania kolekcji sztuki współczesnej.

Idea projektu oraz prowadzenie całorocznych, eksperymentalnych warsztatów w nawiązaniu do wystaw sztuki współczesnej w galeriach Instytucji i placówek partnerskich w Katowicach – Ewa Kokot.

Artyści zaproszeni do współpracy w ramach pracowni:

PRACOWNIĘ PROJEKTOWĄ w nawiązaniu do projektów dizajnu Lubomira Tomaszewskiego prowadziła Lidia Wilkosz.

PRACOWNIĘ MALARSTWA inspirowaną twórczością Mariana Bogusza prowadziła Irena Imańska;

PRACOWNIĘ MEDIALNĄ w nawiązaniu do twórczości Jana Berdyszaka prowadziła Katarzyna Michalska.

PRACOWNIĘ GRAFIKI działanie dedykowaną Janowi Pamule prowadził Krzysztof Rumin.

Dnia 12 października 2019 r. zorganizowano wspólną wycieczkę studyjną wraz z akcją happeningową do Muzeum Narodowego we Wrocławiu – Pawilonu Czterech Kopuł.

Najistotniejsze partnerstwa w roku 2019:

Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach

Galeria Rondo Sztuki w Katowicach

Muzeum Historii Katowic

Szkoła Podstawowa Mistrzostwa Sportowego Klasy Aktywności Twórczej w Bytomiu

Dom Pomocy Społecznej w Orzeszu

Śląskie Centrum Edukacji i Rehabilitacji „Arteria” w Katowicach

Polski Komitet Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania przez Sztukę INSEA

Caritas Archidiecezji Katowickiej

Firma Visual Effekt w Katowicach

Muzeum Narodowe we Wrocławiu – Pawilonu Czterech Kopuł

Zakład Zieleni Miejskiej w Katowicach

Future Artist – Alfabet Współpracy

Publikacja bezpłatna zrealizowana w ramach projektu FUTURE ARTIST – Goście

Autor, redakcja merytoryczna

Ewa Kokot

Autorzy

Janusz Byszewski, Ewa Kokot, Irma Kozina, Agnieszka Krajewska, Paweł Kula, Katarzyna Michalska

Korekta:

Elżbieta Owczarek, Magdalena Orczewska

Projekt graficzny i skład

Marcin Wysocki

Autorzy zdjęć

Anastazja Hadyna, Kinga Hołda-Justycka, Arkadiusz Ławrywianiec, Ewa Kokot, Agnieszka Kowina, Joanna Skorodzień, Lidia Wilkosz

Wydawca

Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek
plac Sejmu Śląskiego 2
40-032 Katowice
miasto-ogrodow.eu
fb.com/groups/FAjakFutureArtist

Druk

Drukarnia SIL-VEG-DRUK s.c., ul. Niegolewskich 12, 42-700 Lubliniec, svd.pl

Nakład

500 egzemplarzy

ISBN 978-83-63304-57-7



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Honorowy patronat Polskiego Komitetu Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania przez Sztukę INSEA

IK

JB

KM

PK

EK

Akceptacja

Bezdroża

Cel

Decyzja

Energia

Finał

Grupa

Historia

Idea

Jakość

Konfrontacja

Lokalność

Łatwość

Mobilność

Non profit

Operatywność

Projekt

Radość

Systematyczność

Trudności

Utopia

Wiedza

Zgoda

Źródła

Życie